Nr 143. Kraków, Sroda 30 Marca 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — **Książeczki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od administracyi „N. Reformy".

Z powodu nowego kwartału

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie" — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy" nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY"

po zniżonej dla nich cenie: 2 K 40 h kwartalnie wraz z przesyłką.

Aneksya Finlandyi.

Zapowiadany oddawna i spodziewany zamach na prawa Finlandyi został wreszcie wykonany. Rząd rosyjski wniósł do Dumy projekt nowej ustawy o Finlandyi, niweczącej całkowicie jej dotychczasową autonomię i degradującej ten kwitnący dziś kraj do poziomu prowincyi rosyjskiej, posiadającej bardzo ograniczony samorząd miejscowy.

Ostatni ten czyn rządu rosyjskiego uznany już został przez wszystkie europejskie powagi w nauce prawa państwowego za bezprawny i jurydycznie niczem nie dający się uzasadnić. Podobnie jak w teoryi prawa państwowego, nie znajduje on także żadnego uzasadnienia w życiu. Finlandczycy bowiem zawsze słynęli z lojalności i stanowczo w niczem ze swej strony nie dali powodu do tego strasznego ciosu, jaki przeciw ojczyźnie ich wymierzył dziś rząd rosyjski.

Mamy tu do czynienia z typowym aktem polityki rosyjskiej, której główną i nieodmienną cechą był i jest zawsze całkowity brak poczucia prawa i stała dążność do niweczenia wszelkich kultur narodowych, opartych na gruncie samodzielności i niezależności od barbarzyństwa rosyjskiego.

Aby jednak zrozumieć cały ogrom bezprawia i krzywdy, którą rząd rosyjski wyrządza Finlandyi, potrzeba znać bogdaj w głównych zarysach te akty, które stanowią dotąd prawną podstawę stosunku Finlandyi do Rosyi*).

W długim szeregu wojen, które Rosya toczyła ze Szwecyą, Finlandya odgrywała zawsze z natury rzeczy bardzo ważną rolę. Kiedy Napoleon przez niefortunną swoją politykę w Szwecyi, wywołał tam silne wstrząśnienie, Rosya uzyskała możność zagarnięcia Finlandyi. To też dnia 2 lutego 1808 roku wojska rosyjskie bez wypowiedzenia wojny przekroczyły granicę Finlandyi i nie napotykając poważniejszego oporu ze strony zaskoczonych znienacka załóg szwedzkich, niemal bez bitwy dotarły aż do Borgo, gdzie też naczelny wódz wojsk rosyjskich hr. Buxhöwden stanął główną kwaterą.

Powodzenie Rosyan nie trwało jednak długo Na wiosnę roku 1909 Szwedzi przeszli do ofenzywy, w czem dopomagały im znakomicie liczne oddziały partyzanckie, potworzone przez ludność fińską. Rosyanie usiłowali bronić się przeciw partyzantom właściwymi sobie sposobami, szerząc wszędzie mord i pożogę (mieszkańców miasta Wary wyrżnięto), ale bezskutecznie. Niebawem okazało się, że armia rosyjska jest za słabą do podbicia kraju rozległego, którego ludność z nieprzejednaną nienawiścią tępiła najeźdźców, gdzie tylko mogła.

To też rząd rosyjski zaczął czynić starania, aby ludność finlandzką przeciągnąć na swoją stronę. Zaczęto stosować korupcyę, a gdy ta nie odniosła skutku, zdecydowano się na koncesye polityczne. Wydano tedy proklamacyę, w której zapraszał Aleksander I naród finlandzki, aby wybrał deputatów na Sejm w Abo, celem załatwienia takich spraw, „dla których załatwienia potrzeba będzie dobra wasza zgoda sąsiedzka".

Potem spowodowano wysłanie do Petersburga deputacyi finladzkiej. Długi czas wzbraniała się ona jechać, ale ostatecznie, zwabiona rozmaitemi obietnicami, pojechała do Petersburga i została tam przyjęta z nadzwyczajnemi honorami.

Deputacya ta jednak, którą prowadził Mannerheim, postanowiła nie poruszać żadnych spraw finlandzkich i przedstawiła memoryał, w którym dowodziła, że nie będąc stanami sejmowemi, obranemi, na zasadzie ordynacyi z roku 1626 i 1778 roku, nie mogą wchodzić w omawianie spraw podlegających sejmowi. Na uroczystej audyencyi wręczono ten memoryał Aleksandrowi, który akceptował go i naznaczył zwołanie sejmu na 22 marca 1809 do Borgo.

Na kilka dni przed zebraniem się sejmu przybył do Borgo sam Aleksander, wydając tam w dzień 15 marca następujący manifest:

„My, Aleksander I, Samowładca Rosyjski, Książe Finlandzki... otrzymawszy zrządzeniem Opatrzności w nasze władanie W. Ks. Finlandzkie, chcemy aktem obecnym potwierdzić i sankcyonować religię i prawa zasadnicze kraju, jako też przywileje i prawa, z których każdy stan we wspomnianem Wielkiem Księstwie w szczególności, a mieszkańcy wszyscy w ogólności korzystali dotychczas na mocy konstytucyi. Obiecujemy zachować te przywileje i prawa trwale i nienaruszalnie w ich mocy".

W odpowiedzi na ten manifest, deputowani stanu rycerskiego zaprzysięgli wierność Aleksandrowi I, jako wielkiemu księciu Finlandzkiemu, dodając w rocie przysięgi słowa: „Będziemy niezmiennie zachowywali prawa zasadnicze i ustawy krajowe w tej postaci, w jakiej istnieją".

W ten sposób dany był początek państwu finlandzkiemu, połączonemu unią realną z Rosyą. Rząd rosyjski jednak bardziej formalnych zobowiązań w tym względzie zwyczajem swoim uniknął; kiedy zaś przy zawieraniu pokoju ze Szwecyą we Friedrichshamie dnia 5 września 1809 r. poseł szwedzki Stednik zażądał, aby do traktatu wstawiona została klauzula, gwarantująca konstytucyę Finlandyi, pełnomocnik rosyjski, Rumiancew, sprzeciwił się temu, twierdząc, iż wobec dowodów, jakie w tym względzie Aleksander I już złożył, otwierając osobiście Sejm w Borgo, klauzula taka jest zupełnie zbyteczną. To też wskutek tego w traktacie friedrichshamskim wstawiono tylko taki ustęp, tyczący się Finlandyi:

„Ponieważ J. C. M. Imperator Wszechrosyjski najbardziej niewątpliwemi dowodami łaski i sprawiedliwości zaznaczył już formę swych rządów wobec mieszkańców pozyskanych przezeń krajów, zabezpieczywszy im jedynie na mocy pobudek wspaniałomyślnego swego pozwolenia wolność wyznania, prawo własności i przywileje, przeto J. K. M. król szwedzki zwalnia się tem samem od świętego obowiązku wszczynania w tej sprawie zabiegów o jakiekolwiek zobowiązania na rzecz dawnych swych poddanych."

W trzy lata później na skutek starań Finlandczyków przyłączono do Finlandyi t. zw. „Starą Finlandyę" t. j. gubernię wyborską, dawniej już przez Rosyę zagarniętą. Jednakowoż Sejm zwołany już więcej nie został. Dopiero po upływie lat 54, w r. 1863, kiedy Rosyi chodziło o przekonanie opinii Europy, że bynajmniej nie jest ona tak dziką i okrutną, jaką okazywała się w tym czasie w Polsce i na Litwie, zdecydował się Aleksander II. po długich wahaniach i ociąganiach zwołać Sejm finlandzki do Helsingforstu, który osobiście otworzył mową tronową w języku francuskim, w której między innemi powiedział, że utrzymuje zasadę monarchii konstytucyjnej jako przenikającej naród finlandzki i cechującej wszystkie jego prawa i instytucye i że chce nadto rozszerzyć kompetencyę Sejmu, zastrzegając sobie tylko prawo inicyatywy we wszystkich sprawach, tyczących się ustaw zasadniczych.

Sejm ten uchwalił nowy statut sejmowy, który znowu po długiem zwlekaniu zatwierdził Aleksander II. w roku 1868. Wedle tego statutu Sejmy zbierać się miały co cztery lata, co się też rzeczywiście działo.

Wprawdzie nie wszystkie sprawy statutem tym pomyślnie załatwione zostały, to jednak Finlandya zaczęła się od tego czasu rozwijać bardzo szybko i wszechstronnie, tem bardziej, że podczas wojny rosyjsko-tureckiej udało się jej wytargować od rządu dalsze ustępstwa natury przedewszystkiem ekonomicznej.

Nowy okres rusyfikacyi rozpoczął się dopiero po roku 1890. Mimo to Mikołaj II. wstąpiwszy na tron, złożył zapewnienie konstytucyjne dla Finlandyi, poczem dopiero złożyła ona przysięgę wierności (27 i 29 października 1894). Do największego natężenia doszła akcya rusyfikacyjna w ostatnich latach ubiegłego wieku za rządów Bobrikowa, który też został zastrzelony przez Schaumanna w r. 1904. Podczas rewolucyi w Rosyi, rząd chcąc zabezpieczyć się od strony Finlandyi cofnął nagle wszystkie poprzednie swoje rozporządzenia rusyfikacyjne, a manifest carski wydany w kilka dni po manifeście konstytucyjnym październik roku 1905 przywrócił prawno-państwowe „status quo" w Finlandyi.

Tak w najogólniejszych zarysach przedstawiają się historya i podstawy prawne stosunku Finlandyi do Rosyi. Obecnie rząd reakcyjny łamie je i depce, niszcząc wolność i niezależność tego jedynego zakątka olbrzymiego imperyum, który zdołał zachować i w niezwykły sposób rozwinąć kulturę europejską i stanąć w szeregu najbardziej cywilizowanych narodów Europy.

*) Dokładny obraz historycznego rozwoju tego stosunku, jego podstaw, jak również i dzisiejszego stanu Finladyi, znajdzie czytelnik w wydanej w tych dniach książce Władysława Studnickiego p. t. „Finlandya i sprawa finlandzka" Bardzo cenne to dzieło omówimy w najbliższych dniach na innem miejscu. Przyp. Red.

Koncesye w przemyśle naftowym.

Jak już wiadomo z depesz w numerze porannym, rząd austryacki przychylił się do życzeń producentów ropy w Galicyi oraz do opinii Izb handlowych, i drogą rozporządzenia zaprowadził przymus koncesyi dla przemysłu przerabiania nafty (rafineryj) i dla przemysłu, zajmującego się transportem nafty. Rozporządzenie to jest niejako wstępem do monopolu naftowego, którego domagają się liczni producenci nafty. Czy przyniesie ono przemysłowi naftowemu spodziewane korzyści, dziś jeszcze trudno przewidzieć. Mimo to wywołało ono już obecnie zawiść i niezadowolenie w kołach zachodniego austryackiego przemysłu, jak o tem świadczy następująca depesza z Wiednia:

Wiedeń, 30 marca.

Wczorajszy komunikat rządowy o zaprowadzeniu koncesyj dla przemysłu ropnego i o zaprowadzeniu monopolu w przemyśle naftowym, daje „N. Fr. Presse" powód do następujących uwag:

Forma monopolu naftowego musi wywołać jak najżywsze wątpliwości. Państwo w tym wypadku przyniosłoby przemysłowi naftowemu pomoc, jakiej dotąd żadnej gałęzi przemysłu nie udzieliło. Państwo gwarantowałoby przemysłowi naftowemu pewne ceny, a przez to przemysł ten mógłby istnieć bez ryzyka

Z drugiej strony system koncesyjny ograniczać będzie liczbę rafineryj, przez co stworzy monopol istniejących fabryk.

To wtargnięcie w zakres przemysłu prywatnego, pozbawione istotnych znamion monopolu, jest błędem. Nie jest to monopol produkcyi, gdyż państwo nie będzie produkować; nie jest to monopol handlu, bo państwo nie będzie sprzedawać; a nie jest to także monopol rafineryi, bo państwo nie będzie rafinować Przedstawia się więc to zarządzenie tylko jako czysta gwarancya ceny, której państwo podejmuje się wobec producentów ropy i nafty; za to państwo uczestniczyć będzie w czystych zyskach, albo w dodatkach, ustanowionych do ceny ropy. To zaś stanie się znowu kosztem konsumentów, którym zagraża nowa forma fiskalizmu. Gospodarka taka nie da się usprawiedliwić. Musiały tu więc być miarodajnemi względy polityczne, które skłoniły rząd do tego planu na korzyść galicyjskiej produkcyi ropy i nafty.

Podróże królów bałkańskich.

(Telegr. „Nowej Reformy.)

Belgrad, 30 marca.

Prasa serbska objawia rozgoryczenie z powodu zbliżenia austro-rosyjskiego i braku rezultatów podróży króla Piotra.

„Dnewnyj List" zarzuca Izwolskiemu niekonsekwencyę w polityce.

„Beogradzkie Noviny" są oburzone tem, że car znalazł dla króla Ferdynanda słowa miłe i ciepłe, dla króla Piotra miał zaś tylko przyjacielską radę utrzymania pokoju. „Beogradzkie Nowiny" dodają, że hypnoza rosyjska, w jakiej był naród serbski, zniknęła bezpowrotnie. Rosya zdradziła Serbię.

Podobnie wyrażają się „Wecz. Novosti, 'które zarzucają Rosyi antysłowiańską politykę.

Sofia, 30 marca.

Jeden z tutejszych dzienników wyraża oburzenie z powodu podróży króla Ferdynanda do Konstantynopola. Podróż ta oznacza bowiem podeptanie uczuć bułgarskich, a to ze względu na antybułgarską politykę komitetu młodotureckiego w Salonice.

Konstantynopol, 30 marca,

Celem podróży króla bułgarskiego do Konstatynopola było zmniejszenie naprężenia, jakie panowało między obu państwami z powodu zajść granicznych. Konferencye ministrów bułgarskich z tureckimi nie odniosły konkretnego rezultatu.

Reforma Izby lordów.

(Tel. „N. Ref.")

Londyn, 30 marca.

Wczorajsza dyskusya w Izbie gmin dała wskazówki dla taktycznego postępowania rządu. — Asquith przyrzekł radykałom i nacyonalistom, że w kwestyi reformy Izby wyższej będzie kładł główny nacisk na kwestyę „veta". Przywódca nacyonalistów Redmond, uznał, że dla rozstrzygnięcia kwestyi „veta", koniecznem jest rozpisanie nowych wyborów; w ten sposób zrezygnował Redmond z żądania, aby rząd, po odrzuceniu rezolucyi w sprawie „veta" przez Izbę lordów, domagał się od korony mianowania nowych członków Izby lordów.

Redmond żąda jedynie, aby rząd domagał się od korony koniecznych gwarancyj w tej sprawie.

Jeżeli nacyonaliści zrezygnują z zastosowania przymusowych środków wobec Izby lordów, to nie potrzebują stawiać trudności budżetowi.

Po wczorajszych wywodach w Izbie gmin, jest rzeczą prawdopodobną, że budżet będzie przyjęty. Jeżeli więc budżet zostanie uchwalony, to w takim razie nie będą potrzebne nowe wybory, jest więc zatem możliwe, że parlament obecny potrwa rok, albo i dłużej.

Austrosławizm i rusosławizm.

Przed kilku dniami wygłosił w petersburskim t. zw. „Solanym Gorodku" wielką prelekcyę pod powyższym tytułem znany Rosyanin galicyjski i obecnie współpracownik „Nowego Wremieni" dr Wiergun. Wśród neoslawistów rosyjskich, czyli jak się oni sami chętniej nazywają „rusoslawistów", odgrywa on wybitną rolę znawcy Słowian austryackich, a sam także przyczynił się znacznie do opracowania programu tego rusoslawizmu, który przed dwoma laty pod marką „neoslawizmu" wywołał tyle hałasu i zamętu w całej Słowiańszczyźnie. — Z tych wszystkich względów poglądy dra Wierguna na sprawę tych rozmaitych slawizmów zasługują na uwagę, ponieważ także polskiemu czytelnikowi umożliwiają lepsze oryentowanie się wśród rozmaitych ich szkół i kierunków. Poglądom dra Wierguna nie będziemy przeciwstawiali swoich. Zaznaczamy tylko, że na żaden z nich Polak pisać się nie może, i że w wielu punktach oparte są one wręcz na fałszach historycznych, bardzo zresztą w Rosyi rozpowszechnionych, zwłaszcza o ile chodzi o historyę polską.

Istnieją obecnie trzy główne kierunki slawizmu, mianowicie: panslawizm, austroslawizm i rusoslawizm. Najpełniejszy wyraz idei panslawizmu stanowi znane dzieło filozofa rosyjskiego, Danilewskiego, p. t. „Rosya i Europa". Panslawizm jest ruchem politycznym, dążącym do stworzenia pod przewodnictwem Rosyi związku pięciu swobodnych (?) państw słowiańskich (Rosya, Polska, Czecho-Słowacya, Południowa Słowiańszczyzna i Bułgarya) i trzech pod względem krwi półsłowiańskich państw (Rumunia, Węgry i Greko-Albania.) Urzeczywistnienie tego celu możliwem jest jedynie po starciu rasowem Słowiańszczyzny ze światem niemieckim, romańskim i muzułmańskim. Światy te wszystkiemi środkami sprzeciwiać się będą hegomonii Słowian w „Eurazyi". (Tak nazywa Danilewski kontynent europejsko-azyatycki.)

Najwyższy rozwój panslawizmu przypadł na okres największej potęgi militarnej Rosyi w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Zręczna jednak polityka Bismarcka przeszkodziła zużytkowaniu tej siły w odpowiedniej chwili, a po klęskach Rosyi na Dalekim Wschodzie ruch ten bardzo znacznie osłabł.

Miejsce panslawizmu zajął „neoslawizm" będący ruchem zupełnie niepolitycznym, a opierającym się na uznaniu dzisiejszych granic politycznych. Neoslawizm dąży wyłącznie do zbliżenia narodów słowiańskich na gruncie ekonomicznym i literacko-naukowym. Dążenie to jednak stara się wyzyskać dla swoich celów „austro-slawizm", będący, w przeciwstawieniu do „neoslawizmu", ideą czysto polityczną. Twórcami jej są politycy słowiańscy w Austryi, którzy marzą o sfederalizowaniu Austryi i przeistoczeniu jej w autonomiczne stany zjednoczone słowiańskich i niesłowiańskich narodów". — Dzięki swojej rzekomo wyższej kulturze i większej wolności politycznej, stany takie stałyby

---

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER.

GRA FAL.

Powieść w związku z „Królem Andrzejem".

16 (Ciąg dalszy).

Ogromny, szerokobarki, uksiężniony w Kościele chłop włoski, patrzał płomiennemi, czarnemi źrenicami w szafirowe źrenice Łanowskiego, do którego wysmukłych ramion z elegancyą przylegał dobrze skrojony tużurek. Łanowski był młody, nie miał lat trzydziestu, przystojny, o typie dystyngowanego szlachcica polskiego i wyrazie twarzy zaciętym i porywczym.

— Zatem? — prowadził rzecz kardynał.

— Zatem będę tu robił wszystko, co będę mógł, aby wam szkodzić — odpowiedział Łanowski. — Po to tu przyjechałem, aby hydrę dusić w gnieździe.

— Nienawidzisz? — zapytał kardynał Murri.

— Uważam za zło świata.

Kardynał uśmiechnął się.

— Na otwartość otwartość — rzekł. — Jesteś pan szaleńcem.

— Lecz boisz się mnie pan, kardynale — odparł Łanowski.

— Żałuję.

— Gdyby ci wypadało, kazałbyś mnie sprzątnąć

— Nie, postarałbym się nawrócić.

— Wąż magnetyzujący ptaka!

— Nie; następca apostołów.

— Zgnietliście ducha ludzkiego!

— Porywczość pana zgubi.

— Uważacie się za niezwyciężonych. Mocni jesteście, bodaj najmocniejsi na świecie, ale i my nie słabi.

Kardynał Murri położył lekko rękę na ramieniu Łanowskiego, mówiąc:

— Drogi panie, zabij pan śmierć.

I śmiejąc się podał Łanowskiemu cygaro.

— Mamy się obaj w ręku — rzekł zapalając Łanowski. — Pan mnie swoim, ja pana swoim mogę kazać sprzątnąć agentom.

— Ja takich nie mam — odrzekł kardynał Murri — i jako ksiądz zabić pana nie każę nikomu, ale cóż zyskasz pan na mojej ewentualnej śmierci? W naszem ciele jest tylko przemiana materyi; niema ginienia.

— Łudzicie się!

— Uczą nas dwa tysiące lat.

— A jednak — pomnij pan — —

Kardynał Murri zachmurzył się nieco mimo woli.

— Jesteś pan zbyt rozumny na ten argument, który powinienem usłyszeć — rzekł Łanowski.

Kardynał Murri uderzył palcami po stole i odpowiedział:

— Jestem zbyt rozumny, aby rozmawiać o o tem.

— Tem samem przyznajesz mi pan słuszność!

— Tem samem — daruj pan — przechodzę nad panem do porządku dziennego.

— Zejście z drogi!

— Przejazd bez przeszkód.

— Automobil, który ma pneumatyki z brzytew, a wszystko po drodze jest masło! — roześmiał się Łanowski.

— Nie, tylko wszystko po drodze jest rzeczywiście — masło — odparł kardynał Murri.

— Zobaczymy! — zawołał Łanowski, powstając do pożegnania.

Kardynał Murri powstał również grzecznie i rzekł w światowy sposób:

— Gdy zmęczony własną porywczością zechcesz pan spocząć: mój fotel i moje cygara zawsze są na pańskie usługi.

Łanowski sponsowiał. Wahał się widocznie chwilę, co ma odpowiedzieć, namyślał się gwałtowną myślą. Kardynał drwił; drwił spokojnie. z wyższością i uprzejmą wytwornością. Łanowski wybuchnął:

— Gdy pan przekonasz się, że siła wasza nie jest siłą żadnego Boga, ale siłą tylko ludzką —

— Wówczas powiemy sobie obydwaj — przerwał kardynał Murri najpobłażliwiej — że jednak nauczyciel jest dobry, bo nie bije mocno rózgą.

Łanowski stał się jeszcze więcej czerwony i stał we drzwiach, nie wiedząc widocznie jak powinien wyjść, ale kardynał Murri ułatwił mu to, podając mu dobrotliwie rękę. Łanowski ujął ją mimowoli i uczuwszy, że najbezpieczniej jest milczeć, zahamował gniew i po ukłonie raczej nerwowym, niż wyzywającym, jak byłby chciał, szybko wyszedł.

Kardynał Murri popatrzał za nim na drzwi z nienawiścią.

— Bestya! — rzekł półgłosem sam do siebie. — Poczekaj! Zetrę cię na proch! Zuchwalcze!

. . . .

„Droga pani Doroto — pisał Toszczyński — chmurno tu, deszcz pada, pustka zupełna. Jezioro utonęło we mgłach, zapadło w nie tak, że nie wiadomo, czy jest? Czasem zaczynam przypuszczać, że go niema, że go może nawet nigdy nie było.

Ale kamień rzucony, wydaje plusk — więc jest.

Tak samo czasem wydaje się, że życia niema — — ale kamień rzucony, wydaje plusk — więc jest.

Tam, na świecie, żyjecie pełnem życiem. — Wszystko zmieszane. Handlarze starych spodni i instynkta, pijane nędzarki, gubiące ostatni grosz w ulicy i wyjące z rozpaczy i powieści Anatola France'a, ślepe kiszki i cesarskie manewry, kokieterya, ciała uczone i pasty do butów, pogotowia ratunkowe i gry dyplomatyczne, pojedynki i sklepy galanteryjne, odkrycia i astronomia i woda gorzka, tyfus i zastępstwa nasion buraczanych, arcyksiążęta i maszyny do szycia, walka o byt i obcasy gumowe, pożądania płciowe i fortepian, tęsknoty i zupa à la Julienne, marki pocztowe i śmierć i wszystko, wszystko, wszystko splata się i łączy z sobą i niepodobna jest uwierzyć, aby tak bezdennie nędzny stwór, jak człowiek, mógł istnieć na tak strasznym świecie, jak nasz.

Jednej jesieni siedziałem gdzieś znacznie niżej, niż dzisiaj siedzę, pośród tu i owdzie rozrzuconych gajów olszynowych, w olbrzymim parku. Nagle z nad głowy mojej, z nad dachu, od strony północy, wyleciało, jeden za drugim, sześć sokołów wędrownych, tych niedużych, a niesłychanie lotnych. — Poczęły krążyć nad gajami, szerzej, wyżej, aż jedne zostały tuż nisko, inne wzniosły się literalnie pod chmury, jedne zataczały koła wąskie, drugie zataczały koła olbrzymie, te wysoko, i wreszcie poleciały dalej, ku południu. Nagle w jakie dwie, trzy minuty potem, niedostrzeżone dotąd przezemnie, wyleciały z gąszczów olszynowych małe ptaki, stadko z pięćdziesiąt sztuk, w największym popłochu i pośpiechu, przefrunęły z jednej kępy drzew w drugą, znów dalej, pędzone strachem i siłą jakąś, kryły się, a leciały to tu, to tam. Nalot sokołów stał mi się jasny. Gnały one za ptaszkami z północy, czy z zachodu na południe. — Teraz proszę sobie wyobrazić dolę tych ptaszków: nadchodzi zima i one do Afryki z Europy lecieć muszą; raz, że inaczej zginą z głodu i zimna, powtóre, że im tak instynkt każe. Za niemi zaś gna te sześć sokołów i porywa jednego po drugim. Ptaki kryją się, błądzą, i w popłochu i umyślnie; powinny lecieć na południe, a lecą od gaju do gaju, w tył, w bok, a jednak na południe, bo tak muszą. — Wiedzą one, że przyjdzie taki dzień, kiedy nie będzie olszyn po drodze — morze, gdzie nad niemi będą sokoły, pod niemi głębia wodna. W śmiertelnym strachu, nieszczęśliwe, nieprzytomne z trwogi lecą na południe. Tak lecimy i my.

I znowu taki sam powrót z południa na północ. I tak ciągle. (C. d. n.)

się ośrodkiem przyciągającym dla tych Słowian, którzy otaczają Austryę. Należą tutaj przedewszystkiem Polacy, potem Małorusini i Białorusini, dalej zaś Rumuni, Serbowie, Albańczycy, a nawet Bułgarzy. Niektórzy, szczególniej zapaleni austroslawiści jak n. chorwacki poseł Stefan Radicz, marzą nawet o Małej Azyi i Egipcie. (Porównaj dzieło Radicza p. t. „Polityka słowiańska i Monarchia Habsburska“.)

Najgorętszymi jednak ideologami austroslawizmu są niektórzy pisarze polscy, jak Feliks Koneczny, Bylski, Viator-Polonus, dalej wybitny polityk polski ukrywający się pod pseudonimem Mueler w „Oesterreichische Rundschau“ tudzież znany pisarz polityczny, Władysław Studnicki, który konsekwentnie głosi ideę federacyi austryacko-węgiersko-polskiej. Wszyscy ci pisarze są przekonani, że politycy austryacko-węgierscy wyzyskają moment słabości Rosyi, celem urzeczywistnienia tych planów.

Pod względem statystycznym plany austroslawizmu przedstawiają się w sposób następujący: Wszystkich Słowian liczono przed pięciu laty na 150 milionów. Jeżeli tedy uda się austroslawizmowi oderwać od 105 milionów Rosyan, 10 milionów Białorusinów, 30 milionów Małorusinów i 5 mil. Czerwonorusinów i dodać do tego 20 milionów Polaków, 10 milionów Czechów-Słowaków, to otrzymamy grupę 75 milionów, wobec 65 milionów rdzennych Rosyan. Jeżeli zaś doliczy się do tych austro-słowian jeszcze Słowian południowych, to wówczas liczba ich będzie wynosiła blisko 90 mil., wobec czego, w myśl prostego prawa fizycznego, punkt ciężkości życia słowiańskiego przesunie się ku zachodowi, tem bardziej, że cementem spajającym tych wszystkich Austrosłowian byłaby kultura łacińska, katolicyzm i unia z Rzymem.

Dr Wiergun uważa cały ten plan za złudzenie, ponieważ Słowianie w Austro-Węgrzech stanowią mniejszość liczebną, bo tylko 48 procent ludności i to już razem z Bośnią i Hercegowiną, powtóre zaś dlatego, ponieważ znaczenie ich w monarchii jest jeszcze mniejsze. O wiele trzeźwiejszym wydaje się Wiergunowi rumuński austroslawista prof. Popovici, który, opierając się na dążeniach imperyalistycznych t. zw. „Młodoaustryaków“, proponuje w dziele swojem, p. t. „Stany Zjednoczone Wielkiej Austryi“ podbicie Węgier i utworzenie z całej monarchii 15 autonomicznych stanów, a to 3 niemieckich, 7 słowiańskich, 2 węgierskich, 2 włoskich i 1 rumuńskiego. Ale także i przy tej kombinacyi, z którą — jak mówią — sympatyzuje następca tronu, Słowianie austryaccy pozostaliby w mniejszości.

Wobec takiej chimeryczności koncepcyi austrosłowiańskiej, którą Wiergun nazywa „feodalno-klerykalną“ zachodni i południowi Słowianie prędzej czy później muszą przyjąć koncepcyę rusoslawizmu, którego nie należy utożsamiać z panrusycyzmem, który polegał na krótkowzrocznem przypuszczeniu, że kultura i język rosyjski dadzą się narzucić wszystkim innym Słowianom.

Rusoslawizm definiuje Wiergun, jako „ideę zbierającą dla narodu rosyjskiego, a wyswabadzającą dla wszystkich innych narodów słowiańskich“. Przez słowo „naród“ należy jednak rozumieć nie zdenacyonalizowane szczyty, ale masy ludowe. Feodalna szlachta i złacińszczone duchowieństwo do rusoslawizmu nie przyznają się nigdy. Rusoslawizm jest tedy koncepcyą samoobrony plemienia słowiańskiego, które pracą swoją wykultywowało wielką Nizinę Sarmacką.

Zająwszy tę ogromną przestrzeń europejsko-azyatyckiego kontynentu, naród rosyjski wśród wysiłków bohaterskich bronił jej przed zachodnimi, południowymi i wschodnimi napastnikami. W historyi narodu rosyjskiego i wogóle słowiańszczyzny, można uchwycić nawet pewien stały rytm tej nieustannej walki. I tak n. p. każde czterdzieste pokolenie wschodnich Słowian musi wytrzymać huragan najazdu plemion azyatyckich. Między najazdem Scytów i najazdem Atylli, który uwolnił słowiańskich Antów od jarzma germańsko-gockiego, a najazdem Batyj-chana, upłynęło dziewięć wieków. Następnego wielkiego najazdu mongolskiego należy oczekiwać w ciągu wieku obecnego lub następnego. Każde trzynaste pokolenie narodu rosyjskiego, a więc co lat 300 lub 400, zmienia się stolica państwa. Około wieku siódmego założony został Nowogród, w dziesiątym wieku Kijów, w trzynastym stolica zostaje przeniesiona do Włodzimierza, w czternastym do Moskwy, w siedmnastym do Petersburga. Następne przeniesienie stolicy powinno dokonać się także w ciągu bieżącego wieku. Każde piąte pokolenie rosyjskie musiało bronić się przed najazdem z zachodu, a więc Niemców, Szwedów i Polaków. Rytm tych walk najłatwiej można wyczuć od czasów zwycięstwa Aleksandra Newskiego nad jeziorem Czudzkiem. Przez trzy wieki z rzędu od tego czasu toczy naród rosyjski wojny z Krzyżakami i Mieczownikami. Po zwycięstwie pod Grunwaldem zaczyna się okres wojen polskich i trwa do początku siedmnastego wieku. W następnem stuleciu wojny ze Szwedami, w roku 1709 król pod Połtawą, w roku 1812 Napoleon w Moskwie. Obecnie pisarze niemieccy głoszą wyprawę na Rosyę w r. 1912.

Natomiast każde pokolenie rosyjskie, od czasów Piotra Wielkiego, prowadziło wojny z Turkami, których było dotąd ośm, a wszystkie stały się podstawą niebywałego rozrostu terytoryalnego Rosyi. Dopiero pod koniec ubiegłego stulecia energia narodu rosyjskiego w tym względzie osłabła, co wyraziło się w zainicyowaniu konferencyi pokojowej w Hadze. Straszna jednak lekcya, otrzymana na wschodzie, zmusza obecnie naród ten do nowego skupiania swoich sił wojennych.

„Celem tej ciągłej walki — konkluduje dr Wiergun w bardzo charakterystyczny dla siebie i dla rusoslawizmu sposób — była nie tylko obrona rodzimej rosyjsko-słowiańskiej kultury, niezależności politycznej i kościoła narodowego, ale także potrzeba zabezpieczenia na wschodzie zapasów ziemi dla przyszłych pokoleń narodu. Na słowiańskiem południu i zachodzie prowadziła Rosya walki celem oswobodzenia słowiańskich mas ludowych od muzułmańskich i łacińskich feodałów. Serbska i bułgarska konstytucya, tudzież uwłaszczenie chłopów polskich, są dziełem Rosyi, która politykę swoją opierała zawsze na zasadach demokratycznych, co też stanowiło i stanowi jej największą siłę przyciągającą. Na tem też polega antagonizm rusoslawizmu do feodalno-klerykalnego austroslawizmu. Jest jednak nadzieja, że austroslawizm ten upadnie jeszcze wcześniej, zanim przyjdzie do wielkiego starcia ras słowiańskiej i niemieckiej“.

Ten ostatni ustęp prelekcyi dra Wierguna, który umyślnie zacytowaliśmy dosłownie, poucza najlepiej, czem jest rusoslawizm i jego wrażliwy na rytm historyi prorok i teolog. Może to i prawda, że austroslawizm polega na feodalizmie i klerykalizmie, ale jeszcze większą prawdą jest to, że rusoslawizm w oświetleniu dra Wierguna opiera się na typowo rosyjskiej hipokryzyi i fałszowaniu najoczywistszych faktów historycznych, które znane już jest powszechnie pod utartą nazwą „iłowajszczyzny“...

Kobieta w sali sądowej.

W austryackiej procedurze karnej — pisze w jednym z dzienników wiedeńskich zastępca prokuratora, dr Erwin Budinsky — kobieta występuje dotąd tylko w dwóch rolach, albo jako świadek, albo jako oskarżona. Ale odrębność kobiety nadała i tym jej rolom właściwą cechę, której trafna ocena należy do najważniejszych zadań dzisiejszej nauki o prawie karnem.

Dążenie do rewizyi wartości znalazło i na tem polu swój wyraz. Zeznania kobiet jako świadków, do niedawna jeszcze prawie lekceważone, stały się przedmiotem dokładnych badań, a doświadczenia praktyków, poparte rezultatami naukowej statystyki i postępami na polu psychologii, wystawiły kobietom lepsze świadectwo. Już dzisiaj ustaliła się zasada, że kobieta pod względem zdolności spostrzegania, tudzież ilości spostrzeżeń nie tylko nie ustępuje mężczyźnie, ale go nawet przewyższa. Co prawda ma ta wyższość swoje strony ujemne. Jeżeli chodzi o oddanie spostrzeżeń, reprodukcya wykazuje braki, które wprawdzie nie odnoszą się do ilości, ale do trafności rzeczy reprodukowanych.

Można to łatwo spostrzedz przy opisywaniu osób przez kobiety, jako świadków. Pytanie np. o szczegół stroju pozostanie rzadko bez odpowiedzi. Podobne zjawisko można co prawda wytłómaczyć bez trudności specyalnemi wiadomościami kobiety, która na tem polu jest niejako świadkiem rzeczoznawcą. Ale jest godnem podniesienia, w jak krótkim czasie całe mnóstwo sprstrzeżeń bywa dokonywane przez kobiety. Przytoczę jeden tylko przykład z mojej praktyki: Pewna kobieta, jako świadek, opisała złodziejkę, która nie odznaczała się niczem niezwykłem, bardzo dokładnie we wszystkich szczegółach, aż do barwy włosów, grzebieni na głowie i kolczyków, chociaż ją widziała przelotnie przy kasie sklepowej i sama się spieszyła. Co więcej, owa świadcząca kobieta z pośród wielu grzebieni rozpoznała te, które złodziejka miała we włosach w krytycznej porze, natomiast nie mogła oskarżonej na pewne poznać z twarzy, postawy i ruchów.

W podobny sposób zachowały się inne świadczące kobiety, gdy natomiast męscy świadkowie podali stosunkowo mało szczegółów, lecz złodziejkę rozpoznali stanowczo. Jeżeli uwzględnimy, że agnoskowanie bez określenia cech stanowczych sąd niechętnie uznaje, pojmiemy już na podstawie tego przykładu, jak zeznania kobiet cennie uzupełniają zeznania mężczyzn jako świadków.

Bardzo subtelnym darem spostrzegawczym odznaczają się kobiety w dziedzinie stosunków obu płci. Nawet bardzo młode dziewczęta, których zeznania należy oceniać z ogromną przezornością, mogą być w takich wypadkach cennymi świadkami. Rozumie się samo przez się, że spostrzenia kobiet w dziedzinie zmian fizycznych, mających związek z życiem seksualnem, są wszechstronne. Ale również pod względem psychicznym kobiety szybko spostrzegają zmiany w usposobieniu i czynią zresztą inne spostrzeżenia w drobiazgach życiowych, które mężczyźni najczęściej pomijają.

Inaczej ma się rzecz z reprodukcyą tych spostrzeżeń przed sądem. Nie dlatego, ażeby kobiety nie posiadały należytej swady, przeciwnie jest ona nieraz za wielka, ale odgrywają tu rolę inne okoliczności. Podniecone niezwykłem dla nich wystąpieniem publicznem, a także ścisłością prawniczą pytań, dalej przeświadczone o doniosłości swoich zeznań — kobiety często podają więcej, niż mogły wiernie zapamiętać, skutkiem czego powstaje łatwo tak zwana legenda. Brak logiczny nie razi ich i nieraz trzeba z takich zeznań mozolnie wydobywać złote ziarna prawdy. L. W. Stern w jednej ze swoich rozpraw usiłował te braki przedstawić cyfrowo i doszedł do zajmujących wyników.

Przy nieznacznym materyale nie było co prawda istotnej różnicy ilościowej w spostrzeżeniach, poczynionych przez mężczyzn a kobiety. Ale Stern podnosi, że u mężczyzn znaczna część spostrzeżeń idzie w niepamięć, kobiety zaś mniej zapominają. Przeciętnie wedle doświadczeń Sterna kobiety ze swoich spostrzeżeń oddały o $1/3$ część więcej niż mężczyźni. Natomiast ścisłość zeznań była u kobiet mniejszą, a stosunek do zeznań męskich wyrażał się w liczbach 3:4, czyli kobiece zeznania były o $1/4$ gorsze. Wedle klasyfikacyi, którą uskutecznił Stern według ilości zeznanych spostrzeżeń, okazało się, że 7 kobiet zajęło pierwsze miejsca, natomiast co do ścisłości i prawdziwości musiały kobiety odstąpić mężczyznom 9 pierwszych miejsc. Dalej kobiety więcej zaprzysięgają niż mężczyźni, a mianowicie w stosunku 85:71, natomiast mają więcej krzywoprzysięstw.

Jako oskarżona odznacza się wielkim bogactwem słów obok nieuporządkowanego przedstawienia sprawy. Obok tego, skutkiem większego podniecenia i skutkiem świadomości, że udawanie często wywołuje podczas krótkich rozpraw pewne wrażenie, oskarżona staje się nieraz aktorką, nie gardzącą nawet sztuczkami stroju. Pominąwszy tę „captatis benevolentiae“, kobiety oskarżone doświadczają w niektórych wypadkach uzasadnionej pobłażliwości. Gdy u męskich przestępców objawia się wybitny egoizm, to u kobiet altruizm jest często motywem wykroczenia przeciwko ustawie. Troska o dzieci, miłość do męża lub kochanka, popycha je często do naruszenia cudzej własności. Przeciwko policyi występują czynnie zazwyczaj w obronie swojej rodziny, a bankrutują rzadko na własny rachunek.

Altruizm pod postacią wierności kobiecej powoduje niezwykłe czyny. I tak niedawno pewna młoda kobieta, utrzymująca dwoje dzieci i będąca w stanie odmiennym, popełniła cały szereg oszustw i sprzeniewierzeń, a kochanek jej wyłudzone towary sprzedał. Gdy atoli ona za uzyskane w nieprawy sposób pieniądze żywiła dzieci, sama cierpiąc głód, on przepijał pieniądze, a w dodatku znęcał się brutalnie nad kochanką. Sprzedawał ją po prostu. Chociaż wobec sądu przyznał się do wszystkich zarzuconych mu czynów, ona co do jego osoby nie chciała powiedzieć prawdy, wzięła winę na siebie, jego zeznania nazwała fałszywemi, chcąc koniecznie uratować kochanka. A wypadki takie pod różnemi postaciami zdarzają się często.

Przez dłuższe doświadczenia jeszcze nie zostało stwierdzone, czy kobiety w innych karno-procesowych rolach podobnie się zachowują i czy mogą liczyć na równą, jak mężczyźni, ocenę. Prawdopodobnie tak będzie, jeżeli zwrócimy uwagę na bardzo ważny szczegół, a mianowicie na indywidualność kobiecą.

Kronika.

Kraków, 30 marca.

Wiadomości osobiste. O. Laetus Bernatek, prowincyał Bonifratrow z Wiednia, bawi w Krakowie.

Jubileusz 50 lecia kapłaństwa obchodzić będzie 4 kwietnia b. r. O. Ambroży Federowicz, były przeor zgromadzenia OO. Paulinów w Krakowie. Ks. Ambroży znany jest w naszem mieście i w Polsce z gorliwości swojej około restauracyi starego kościoła na Skałce i patryotycznego, kapłańskiego ducha, którem przejęte były wszystkie okolicznościowe jego przemówienia przy kościelnych i narodowych uroczystościach. Uczestnik walk narodowych z r. 1863. miał O. Ambroży zawsze głębokie odczucie dla przeszłości swojego narodu i jego zadań w bieżącej dobie, godząc je z powagą swojego zakonu, otoczonego w Polsce powszechnym szacunkiem i odblaskiem sukcesów rycerstwa polskiego.

Pięćdziesięciolecie kapłaństwa O. Ambrożego odświeży niewątpliwie wśród tak licznych w mieście naszem i w Polsce jego znajomych i przyjaciół dawne wspomnienia, złączone z osobą jubilata, i z historyą Zakonu, w którym przez pół wieku spełnia z przykładną gorliwością powinność swojego stanu.

„Veto“. Pod tym tytułem zamieściło „Słowo Polskie“ w numerze wczorajszym artykuł wstępny, pełen szczytnych aforyzmów o moralności, w równym stopniu obowiązującej w polityce, jak w życiu prywatnem. „Niema dwóch moralności odrębnych — woła z emfazą „Słowo Polskie“ — jednej dla polityków, drugiej dla ludzi prywatnych“. Widocznie dla zademonstrowania na własnym przykładzie, jak tę „polityczną“ moralność rozumie w swoim dzienniku, zamieściła redakcya „Słowa Polskiego“ w tym samym numerze na stronicy 7, w dziale „Wiadomości bieżących“ artykulik p. t. „Przyszły dyrektor Banku przemysłowego“, będący stekiem rozmyślnych kłamstw i insynuacyj, stojących w znacznie większej jeszcze odległości od politycznej i niepolitycznej moralności, niż artykuł „Veto“ od tego właśnie artykuliku.

Redakcya w pierwszym jego wierszu zapewnia, że ze źródła „dobrze poinformowanego“ (sic!) otrzymuje informacyę, jakoby prezydent m. Krakowa, dr Leo, proponowany był przez marszałka krajowego na stanowisko dyrektora Banku przemysłowego z płacą 50.000 koron rocznie, jakoby z tego powodu „rezygnował“ nie tylko z mandatu poselskiego do parlamentu (którego niema), ale z posady prezydenta miasta, którą piastuje.

Następuje druga serya sensacyj. Prezydent Leo jeszcze „jakiś czas“ musi przetrwać na swojem stanowisku, jest bowiem „silnie zaangażowany finansowo w gruntach na terenie nowego Krakowa, między innemi w Krowodrzy.“

Oczywiście we wszystkich tych informacyach nie ma słowa prawdy. Prezydent Leo nie stara się o posadę dyrektora Banku przemysłowego i nie przyjąłby jej, gdyby mu ją ofiarowano. A więc o wysokości płacy mowy być nie może. Nieprawdą jest również, jakoby prezydent Leo „zaangażowany był“ w jakichkolwiek gruntach na Krowodrzy i w gminach przyłączonych do Krakowa. Temsamem upadają wszystkie konsekwencye z rzekomych „faktów“ przez „Słowo Polskie“ wysnute.

Ale teraz korona moralności „Słowa Polskiego“. Zapewniwszy na wstępie czytelnika, że wszystko, co mu powie, pochodzi ze źródła „dobrze poinformowanego“ raczy go na końcu rzekomą, a raczej fikcyjną informacyą swojego korespondenta krakowskiego, że „podobne pogłoski“ (sic!) krążą również (!) po Krakowie.

Wreszcie skrapia redakcya „Słowa“ sosem moralności politycznej całą tę potrawę, dodając, że „dla tych celów stwarza p. Leo przy pomocy p. Rutowskiego grupę miejską w Banku przemysłowym“.

Tamto wszystko było kłamstwem zamieszczonem rozmyślnie i z pełną świadomością przez „Słowo Polskie“. Cel tego zamieszczenia jest jedynie prawdziwy: utrącenie grupy miast Lwowa i Krakowa w Banku przemysłowym.

Zaiste przyznajemy, że „Słowo Polskie“ nie zna dwóch moralności; zademonstrowało ono na poczekaniu „ad oculos“, że zna tylko jednę niemoralność — tak w zastosowaniu do osób, które zwalcza, jak w uprawianej przez siebie samolubnej polityce.

I nad tem postępowaniem organu wszechpolskiego należałoby wypisać w imieniu pogwałconej moralności: „Veto!“

Z teatru miejskiego. Poprzedzona renomą wielkich powodzeń na scenie „Rozmaitości“ w Warszawie, komedya F. Konczyńskiego „Srebrne szczyty“ wchodzi na repertuar sceny krakowskiej. Wielbiciele talentu autora „Białych pawi“ skorzystali z wcześniejszej zapowiedzi wystawienia sztuki i na pierwsze przedstawienie pozamawiali już znaczniejszą liczbę biletów. Pozostałe w niewielkiej ilości miejsca na sobotę nabywać można w kasie zamawiań. Drugie przedstawienie „Srebrnych szczytów“ dane będzie w poniedziałek dnia 4 kwietnia. — W piątek wznowioną zostanie efektowna sztuka Rydla „Zaczarowane Koło“ z pp.: Wysocką, Jarszewską, Solskim, M. Węgrzynem, J. Węgrzynem, Jednowskim, Sosnowskim, Siemaszką i Stanisławskim w rolach głównych.

Teatr ludowy wznawia w piątek operetkę „Czarodziej z nad Nilu“ z p. Brzozowską w roli Kleopatry. W sobotę odegraną będzie farsa „Koziołki“.

Z „Sokoła“. Dnia 3 kwietnia, o godzinie 8 wieczorem, odbędzie się wspólne święcone dla członków i ich rodzin. Udział wynosi 2 korony od osoby. Bilety są do nabycia w kancelaryi „Sokoła“ i w handlu firmy Lankosz-Zajączek (Linia A — B).

Ze związku przemysłowców. W lokalu przy placu Maryackim l. 2 odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków związku uprawnionych przemysłowców budowlanych w Krakowie. Obradom przewodniczył prezes Stowarzyszenia, budowniczy p. Jan Meyer, który złożył sprawozdanie z czynności zarządu w roku 1909. Mowca zaznaczył, że związek pomimo swego krótkiego istnienia, rozwija się coraz pomyślniej, zarówno pod względem liczby członków, jak i pod względem działalności.

Po udzieleniu absolutoryum wydziałowi wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Daniel Baldinger, Kazimierz Brzeziński, Stanisław Cendrowski, Józef Gorecki, Julian Grabowski, Tomasz Gramatyka, Tadeusz Kleczewski, Józef Kulesza, Jan Meyer, Władysław Meresiński, Rajmund Meus, Roman Muranyi, Jakób Olejak, Adam Rembertowski Joachim Steinberg, Leopold Tarczyński, Karol Uznański, Józef Wilczyński, Józef Wiśniowski, Jan Wolny. Do komisyi rewizyjnej wybrano: pp. Adama Czunkę, Stanisława Burzyńskiego, Władysława Grabowskiego i Władysława Kleinbergera. Do sądu rozjemczego zostali wybrani pp.: Władysław Augustynowicz, Maurycy Burstiner, Michał Guzikowski, Tomasz Karnasiewicz, Joachim Steinberg, Tadeusz Stryjeński, Adam Rembertowski, Józef Wiśniowski.

Na pierwszem posiedzeniu nowego zarządu, zwołanem w celu ukonstytuowania się, wybrano p. Jana Meyera prezesem, p. Józefa Goreckiego pierwszym, a p. Władysława Meresińskiego drugim zastępcą prezesa, p. Romana Muranyi'ego zaś skarbnikiem Związku.

Z Tow. technicznego. We czwartek 31 b. m. o godzinie 7, odbędzie się posiedzenie Tow. na którem wygłosi odczyt Stefan Stobiecki na temat: „W sprawie muzeum przyrodniczego w Krakowie“.

Zraniony kamieniem w twarz. Jan Bąk, pocztylion z Czyżyn, napotkał wczoraj wieczorem przed dworcem tutejszym swego znajomego, z dawna z nim poważnionego, który wśród obelg chwycił za duży kamień i uderzył nim w twarz pocztyliona, zadając mu znaczną i głęboką ranę. Rannego opatrzono na stacyi ratunkowej.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj aresztowane 19-letniego Stanisława Dudniaka i 13-letniego Jana Lepiarskiego, którzy od dłuższego czasu kradli w Krakowie pościel i bieliznę po gankach i sieniach kamienic. Na dachu domu pod l. 10, przy ulicy Straszewskiego przychwyciła policya na wezwanie mieszkańców tej kamienicy Kazimierza Bosaka, terminatora szewskiego i Romana Dziedzica, terminatora blacharskiego, którzy usiłowali skraść bieliznę, rozwieszoną na strychu. Aresztowani tłumaczą się poszukiwaniem na dachu... gołębi.

Z kraju.

Tarnów, 29 marca. (Rozdział zysków Kasy oszczędności. — Budowa sądu).

Sprawozdanie Kasy Oszczędności wykazuje datki na cele dobroczynne i powszechnie pożyteczne. I tak na restauracyę kościoła katedralnego w Tarnowie przeznaczono 1200 kor., na budowę kościoła na Strusinie 900 kor., na budowę kaplicy przy szkole wydz. żeńskiej 300 kor., dla internatu sem. nauczycielskiego 200 kor., na budowę kościoła w Krzyżu 200 kor., dla kościoła OO. Bernardynów 100 kor., dla Sokoła 300 kor., dla Tow. św. Wincentego à Paulo (męskie i żeńskie) po 300 kor., na Dom dla nieuleczalnych 700 kor., dla ubogich m. Tarnowa obu wyznań 600 kor., dla ochronki na Grabówce 300 kor.. dla Tow. „Ojczyzna“ 120 kor., dla Tow. „Praca“ 150 kor., dla wdów i sierót stow. inwalidów „Gwiazda“ 150 kor., dla stow. „Bikur-Cholim“ 150 kor., dla stow. pogrzebowego izrael. „Nossahamita“ 100 kor., dla stow. izrael. rękodzielników „Jad Charuzim“ 100 kor., dla ochronki na Strusinie 150 kor., dla internatu św. Józefa 200 kor., dla „Oświaty lud.“ 150 koron, dla korpusu wakacyjnego 150 kor., dla zakładu braci Alberta 450 kor., na ukończenie bóżnicy w Tarnowie 800 kor., dla szkoły przemysłowej uzupełniającej 150 kor., dla kursów pryw. żeńsk. 150 kor., dla ochot. straży pożarnej 150 kor., dla muzyki straży ochot. 150 kor., na kuchnię dla ubogich uczniów szkół ludowych 300 kor., dla kat. Tow. „Pracy kobiet“ 100 kor., dla szkoły kucharek pod wezw. św. Zyty 100 kor., dla ubogiej młodzieży szkolnej 200 kor., dla kuchni izraelickiej szkoły ludowej 200 kor., dla stow. ku wspieraniu ubogich uczniów izrael. 100 kor., dla Tow. „Opieki nad młodzieżą szkół średnich“ 300 koron, dla muzeum seminaryum duchownego 400 koron, na bibliotekę chrześcijańską 100 kor., dla Pomocy koleżeńskiej zakładów średnich po 150 koron, dla Tow. muzycznego 150 kor., dla T. S. L. 150 kor., dla Tow. ogrodniczego 150 kor. i dla komitetu opieki nad terminatorami 100 kor.

Sprawa budowy sądu obwodowego została już definitywnie załatwiona. Gmach sądu stanie na tak zw. „morgach“, które należą do ks. Sanguszki. Kontrakt już został podpisany.

Straszny wypadek zdarzył się — jak piszą z Mościsk — w Wielką Sobotę na tamtejszej stacyi kolejowej. — Mikołaj Milan, woźnica z Krukienic, zajmujący się przywozem i dostawą przesyłek kolejowych, zapragnął, celem przyspieszenia odbioru towaru, przytoczyć wóz do rampy magazynowej.— Uczynił to sam, bez zachowania nieodzownych środków ostrożności, przyczem dostał się między zderzaki dwóch wozów i doznał tak ciężkich obrażeń wewnętrznych, że po dwugodzinnych męczarniach, mimo szybkiego ratunku, ducha wyzionął.

Przygoda w pociągu. Z Czerniowiec donoszą: Niejaki Szymon Werner, zastępca fabryki sukna z Czech, wsiadłszy we Lwowie do pociągu nr 301, odchodzącego do Ickan, zastał w przedziale dwóch elegancko ubranych panów, rozmawiających z sobą po niemiecku. Gdy pociąg ruszył, przyłączył się do rozmowy i p. Werner, kiedy jednak temat został już wyczerpany i rozmowa poczęła się rwać, jeden z panów zaproponował grę w karty, a mianowicie „ferbelka“, ot tak, dla zabicia czasu. „Viso“ ustanowiono na dwie korony. Zabawa więc szła wesoło aż do Łużan, gdzie p. Werner, ku wielkiemu swemu zdumieniu spostrzegł, że z trzystu koron, które przy sobie posiadał, pozostało mu zaledwie siedm koron. Przestał więc grać, a domyślając się dopiero teraz, iż padł ofiarą oszustów — poprosił swych partnerów o zwrot przynajmniej części przegranych pieniędzy, a gdy ci ani słyszeć o tem nie chcieli i jeszcze do tego zwymyślali go w gburowaty sposób, p. Werner zagroził im, iż w Czerniowcach zażąda interwencyi policyi. Gdy pociąg dojeżdżał już do stacyi w Czerniowcach, owi eleganccy panowie zadali p. Wernerowi zupełnie niespodzianie tak potężny cios w głowę jakiemś tępem narzędziem, że tenże stracił przytomność, a rzezimieszki, gdy pociąg stanął na stacyi, ulotnili się spokojnie. — P. Werner odzyskał przytomność dopiero na stacyi Kuczurmare za Czerniowcami i uwiadomił o zaszłym wypadku personal pociągowy, co się jednak nie na wiele przydało, gdyż rzezimieszki mieli dość czasu, aby z łupem ujść spokojnie.

Ze świata.

Obchód grunwaldzki za Oceanem. „Kuryer Polski“, wychodzący w Milwaukee pisze w sprawie uroczystości grunwaldzkich:

„W koloniach polskich w Stanach Zjednoczonych daje się zauważyć coraz to większy ruch z okazyi zbliżającej się daty 500 rocznicy grunwaldzkiej.— We wszystkich osadach zwołano już posiedzenia ogólne delegatów lokalnych towarzystw polskich i zorganizowano komitety obchodowe. Niema, zdaje się, najmniejszej wątpliwości, iż obchody grunwaldzkie urządzą wszystkie osady polskie w Ameryce północnej — od najmniejszych do największych.— Będzie to więc olbrzymie poruszenie mas całego wychodźtwa polsko-amerykańskiego w kierunku uczczenia chwili pamiętnego pogromu Krzyżaków przez Polskę i sprzymierzeńców.

„Obchód grunwaldzki w Milwaukee, odbędzie się dnia 17 lipca, czyli w tę samą niedzielę co i w Polsce. Kilka innych osad polskich w Ameryce także ma urządzić obchody dnia 17 lipca. Wobec tego byłoby pożądanem, aby obchody grunwaldzkie we wszystkich koloniach polsko-amerykańskich odbyły się jednego dnia, czyli w niedzielę 17 lipca. Dzień ten stałby się niejako wielkiem polskiem narodowem świętem, które wszyscy Polacy jednocześnie obchodzić powinni. Na jedną rzecz powinniśmy zwrócić uwagę, mianowicie aby z okazyi obchodów grunwaldzkich zainteresować i zaznajomić lepiej ze sprawą polską ogół amerykański“.

W tym celu proponuje „Kuryer Polski“ utworzenie komitetu prasowego, który będzie informować dzienniki angielskie o przygotowaniach d obchodu, a następnie o samym obchodzie.

Posiedzenie delegatów organizacyj miejscowych w Milwaukee, trzecie z rzędu, odbyło się tam w niedzielę dn. 13 marca. Pomiędzy innemi uchwalili delegaci następujące rezolucye:

„Polecamy gorąco, aby czysty dochód jaki zostanie po urządzeniu obchodu grunwaldzkiego, oraz pieniądze, zebrane z ofiar dobrowolnych, stanowiły tak zwany dar grunwaldzki, czyli fundusz wieczysty edukacyjny, który używany ma być na udzielanie zapomóg uczącej się młodzieży polskiej w Wisconsinie, na zapoczątkowanie polskiej średniej lub wyższej szkoły, gdy będzie czas i fundusz po temu i wogóle na cele oświatowe.“

„Polecamy, aby w dzień obchodu grunwaldzkiego, ustanowiono w Milwaukee i w stanie Wisconsin jednorazowy dobrowolny podatek narodowy na cele oświatowe, stosownie do tego, ile kto dać może i zechce.“

Niebezpieczne orły. Za wybudowanie bramy podwórzowej z dwoma biało-niebieskiemi orłami, skazano właściciela folwarku Mirotki w Prusach zachodnich na 100 marek kary, mimo, że wykazał on przed sądem, że orły te nie mają charakteru orłów herbowych polskich i służą tylko do dekoracyi. Bardzo zajmujące jest uzasadnienie tego wyroku sądu pruskiego; brzmi ono jak następuje: Sąd uznał, że p. G. orły te wystawił na widok publiczny jedynie w tym celu, ażeby swoje polskie poczucie narodowe okazać wobec Niemców. Jest to więc prosta demonstracya przeciwpaństwowa. Kolor orłów jest biały (?), co zwłaszcza uwidocznia się przy blasku słońca. Orły są zatem polskie i jako takie zagrażają porządkowi państwowemu. Wywołują one wśród ludzi zgorszenie i zakłócają spokój publiczny. Pan Górski jest nadto wielkopolskim agitatorem i dlatego postępowanie jego w tym wypadku jest przeciwpaństwowym (staatsfeindlich). Jest on przewodniczącym polskiego komitetu wyborczego; nadto wybudował wielką stodołę z cegieł czerwonych, a na jednej ze ścian umieścił napis biały „Jan Górski“. Są to barwy narodowo-polskie, a zatem demonstracyjne. Wystawieniem orłów p. G. dał zły przykład tym „ludziom polskiego pochodzenia“, którzy dotąd jeszcze nie posiadają wyrobionego poczucia narodowego (t. j. niemieckiego).

Przy tej sposobności zeznacza „Pielgrzym“, że owe orły wykonała pewna fabryka berlińska, która twierdzi, że są to zwyczajne orły, a nie orły polskie. Fabryka chce również wytoczyć proces, bo czuje się poszkodowaną w swoich interesach. Ciekawa rzecz, co dalsze instancye z tym faktem zrobią.

Do czarnej księgi. Już przed kilku tygodniami, jak donoszą pisma poznańskie — sprzedała pani Karwatowa piękny swój majątek ziemski Koziróg w Prusach zachodnich agentowi komisyi kolonizacyjnej. Majątek ten pozostawał od przeszło 150 lat w rękach rodziny Karwatów, a sprzedaż nastąpiła zupełnie bez powodu — ponieważ stan majątkowy p. K. był bardzo dobry. To też prasa poznańska ostro potępia to sprzedawczykostwo.

Czarna ospa w Pradze. Czarna ospa, zawleczona do Pragi przez kupca z Rosyi, Grossa, który zmarł na ospę w Pradze d. 12 marca b. r., zaczyna się rozszerzać. Oprócz dozorcy chorych Piwonki, który czuwał nad Grossem, a później uległ chorobie, zachorował lekarz ordynujący dr Lieben. Lekarz rychło odzyskał zdrowie, ale zachorowała jego matka i siostra. Dotąd stwierdzono 8 wypadków ospy.

200 przepadłych kandydatów nauczycielskich. Jak donoszą „Narodni Listy“, podczas ostatnich egzaminów na nauczycieli szkół średnich na czeskim wydziale filozoficznym przepadło 200 kandydatów. W kołach studenckich twierdzą, że z powodu przepełnienia czeskiego wydziału filozoficznego, egzaminowanie jest nadzwyczajnie surowe. Natomiast profesorowie twierdzą, że kandydaci byli źle przygotowani.

Śmierć muzyka. Jak to już wczoraj doniósł telegram, w Paryżu umarł znany kapelmistrz, Edward Colonne, urodzony w r. 1838. Uczeń paryskiego konserwatoryum, Colonne uczył się u Girarda i Sanzay'a gry na skrzypcach, zaś u Elwarta i A. Thomasa kompozycyi. Był założycielem i kierownikiem wybornych „Concerts du Châtelets“ i rychło pozyskał sławę znakomitego dyrygenta. Szczególne zasługi położył około zupełnego wykonania dzieł Berlioza, jak „Requiem“ — „Romeo i Julia“, „Potępienie Fausta“, „Dziecięctwo Chrystusa“ i „Zdobycie Troi“. W r. 1878 kierował oficyalnemi koncertami na powszechnej wystawie w Paryżu.

Szpiegostwo balonowe. Z Paryża donoszą: W pobliżu Mamey we Francyi wylądował balon niemiecki, którym jechało 4 oficerów niemieckich. Ludność miejscowa, uważając przybyłych za szpiegów, zajęła względem nich bardzo wrogie stanowisko, tak, że władze z trudem tylko ochronić ich zdołały przed czynnemi zniewagami. Na rozkaz francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych puszczono przybyłych wolno po należytem wylegitymowaniu się.

Z Brukseli donoszą: Wobec częstego lądowania na ziemi belgijskiej niemieckich balonów, których załogę stanowią oficerowie, poseł Hubni

zwrócił się do rządu z podaniem, ażeby rząd oświadczył w Berlinie, iż wizyty takie ludność Belgii uważa za bardzo niepożądane.

Drugi koncert Sliwińskiego, który się odbył w lutym w Krakowie na biednych, zostających pod opieką pań Ekonomek przyniósł 2953 kor. 40 hal. czystego dochodu.

Lecznica związkowa. P. Antoni Baweł, majster stolarski w Krakowie (Garbarska 12), prosi nas o stwierdzenie, że wykonał całą robotę stolarską (budowlaną) do świeżo otwartej w Krakowie lecznicy związkowej. Również znaczniejszą część mebli dostarczyła pracownia p. Bawła.

Składki. Na obiady dla biednych studentów złożyła p. Modesta Münnichowa 3 K.

Mianowania. Minister kolei żelaznych zamianował st. inżyniera Leona Eugeniusza Kuźmińskiego radcą budownictwa w ministerstwie kolei żelaznych.

Minister skarbu posunął lustratorów urzędów podatkowych starszych zarządców podatkowych Stan. Szumskiego i Wład. Waitenbergera we Lwowie do VII klasy rangi.

Z kalendarza. We środę 30 marca: Kwiryna i Jana Klimaka op.; we czwartek 31 marca: Balbiny i Korneliip. p.; w piątek 1 kwietnia: Macierz. NPM. i Hugona.

Wschód słońca dnia 31 marca o godzinie 5 min. 20. zachód o godz. 6 m. 07; długość dnia godz. 12 m. 47,

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 29 marca termometr doszedł od — 1·2 do + 4·0 C.; barometr wahał się.

Dnia 30 marca o godz. 7 rano stan barometru 742·6 mm., termometru — 1·8 C.; wiatr północno-zachodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We środę: „Trylogia Dubrownicka".
We czwartek: „Dzieje Orestesa".
W piątek: „Zaczarowane koło".
W sobotę: „Srebrne szczyty".
W niedzielę po południu: „Grube ryby"; — wieczór: „Zaczarowane koło".
W poniedziałek po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Srebrne szczyty".

Repertuar teatru ludowego.

We środę: „Wesele Fonsia".
We czwartek: „Podróż w kufrze".
W piątek: „Czarodziej z nad Nilu".
W sobotę: „Koziołki".

Dział ekonomiczny.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 29 marca. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —.—, czerwona i żółta 26·40 do 27·20, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 17·50 do 20·—, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 15·— do 15·40, browarny —·— do —·—; na paszę 14·40 do 14·80; owies z opłatą akcyzową —·— do —·—; owies na paszę z opłatą akcyzową 16·10 do 17·10; proso od —·— do —·—; jagły —·— do —·—; tatarka 16·60 do 17·20; kukurydza 16·10 do 18·30; groch 22·— do 30·—; fasola 25·50 do 48·—; wyka 15·60 do 16·50; rzepak zimowy 29·— do 32·—; koniczyna nasienna czerwona 120·— do 150·— biała 120·— do 180·—; tymotka 50·— do 56·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 22·— do 30·—; słoma 5·60 do 6·40; siano 8·40 do 9·20; koniczyna pastewna 10·— do 10·84; ziemniaki 4·40 do 5·20; jaja za kopę 3·20 do 3·60; masło za 1 kg 2·80 do 3·—; ser za 1 kg —·72 do —·80; mleko zbierane za 1 litr —·10 do —·12, mleko niezbierane —·16 do —·20; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Związek gal. komisyonerów handlu nierogacizny. Wiedeń (St. Marx), 29 marca. — Na dzisiejszym targu nierogacizny było ogółem 11.232 sztuk, w czem bagonów 5927, młodych 5305, prócz tego napłynęło w ciągu targu około 800 sztuk. Cena za bagony 134 do 150, za młode 116 do 136, fukel 0— do 0— halerzy za kilogram żywej wagi.

Galicyjskich było około 3326 sztuk, cena 116—130 wyjątkowo 134.

Proces o szpiegostwo.

Kraków, 30 marca.

Przed trybunałem orzekającym w Krakowie rozpoczęła się dziś przed południem rozprawa o szpiegostwo. Na ławie oskarżonych zasiadł Franciszek Josefert, elektromechanik, urodzony w r. 1878 w Myślenicach, oskarżony o zbrodnię usiłowania nakłonienia osób drugich do zbrodni szpiegostwa z §§ 9, 67 u. k. i zbrodni usiłowanego szpiegostwa z §§ 8, 67 u. k. Działanie to miało na celu zdradzenie tajemnicy obrony państwa obcemu mocarstwu. Zamiaru swego oskarżony nie osiągnął i dlatego odpowiada za usiłowaną zbrodnię szpiegostwa.

Rozprawie przewodniczy radca Jasiewicz, oskarża prokurator dr Marowski, oskarżonego broni adwokat dr Julian Gertler. Jako rzeczoznawcy zasiadają na sali rozpraw nadporucznicy sztabu generalnego pp. hr. Tyszkiewicz i Votruba.

Akt oskarżenia zarzuca Franciszkowi Josefertowi, że w dniu 2 listopada 1909 w handlu p. Frassa podczas rozmowy usiłował werkmistrza inżynieryi wojskowej Franciszka Kosińskiego i b. swego wspólnika p. Erwina Fuchsa nakłonić do szpiegostwa wojskowego. Mówił wtedy do Kosińskiego:

— „Mam do pana wielką prośbę".
— Jaką? — zapytał Kosiński.
— Kiedy się boję..

Po niejakim czasie rzekł krótko: „Plany fortów".

— Nie! — odparł Kosiński.
— Tu chodzi o ruble i moją skórę także — rzekł Josefert.

Fuchsa zaś miał oskarżony Josefert namawiać w ten sposób: „Wiesz co, najlepszy byłby interes; jeżdżę do Królestwa, znam się ze wszystkimi (t. j. oficerami rosyjskimi), ty znasz się tu w dyrekcyi inżynieryi, z werkmistrzami, możeby się dało coś od nich wyciągnąć, a oni (tj. tamci w Rosyi) dobrzeby za to zapłacili!

— To rzecz śliska — odparł na to Fuchs.

Josefert zaczął wtedy uspokajać Fuchsa, że sprawa nie przedstawia ryzyka, gdyż oficerowie przyjadą tu na oznaczone miejsce sami, złożą pieniądze i zabiorą materyał, potem otrzymają awans i przeniesienie, a potem nie zobaczy się ich już nigdy. Zachęcając Fuchsa do tego planu, powtarzał oskarżony kilkakrotnie, że na tem można dobrze zarobić. O rozmowie tej Kosiński zawiadomił władze wojskowe i policyę — która rozwinęła śledztwo.

Na dzisiejszej rozprawie oskarżony Fr. Josefert tłómaczy się, że rozmowa, jaką prowadził z Fuchsem i Kosińskim nie była nakłanianiem do szpiegowania planów fortecznych, pytał się tylko o linie telefoniczne, z równoczesną prośbą o radę, jakby wybrnąć z nagabywań rotmistrza rosyjskiej straży pogranicznej Mikołaja Paszkowskiego, który od dłuższego czasu nalegał na niego o dostarczenie mu planów sieci telefonicznej między fortami twierdzy krakowskiej. Za dostarczenie tych planów obiecywał mu Paszkowski wynagrodzenie pieniężne. Josefert twierdzi, że miał zamiar zbyć rotmistrza Paszkowskiego czemś nieszkodliwem, t. j. dostarczyć jakichś fałszywych planów.

Dodać należy, że Josefert, jako elektromechanik, został zgodzony do nadzorowania połączenia telefonicznego Michałowice-Korczyn.

Po przesłuchaniu oskarżonego zeznawali świadkowie.

Św. Erwin Fuchs potwierdza rozmowę, przytoczoną w akcie oskarżenia, jaką z nim prowadził oskarżony, uważał ją jednak za żarty pod wpływem alkoholu wypowiadane.

Św. Franciszek Kosiński, werkmistrz inżynieryi wojskowej, zeznaje zgodnie z aktem oskarżenia, zaznaczając, że mowa była nie o planach sieci tefonicznej, ale o planach fortów.

Następnie na wniosek obrońcy dra Gertlera przesłuchano kilku świadków z pośród krewnych i znajomych oskarżonego na okoliczność jego usposobienia i zachowania się.

Świadkowie ci zeznawali, że Fr. Josefert lubiał się często upijać a normalny stan umysłu tracił już przy nieznacznej ilości wypitego alkoholu. W czasie nieprzytomności zwykł był pleść różne rzeczy bez związku.

Po przesłuchaniu świadków przewodniczący odczytał szereg aktów, odnoszących się do rozprawy, poczem zarządził tajność rozprawy, w czasie której złożyli swoje orzeczenia rzeczoznawcy wojskowi.

O g. trzy kwadranse na 12 przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe, poczem nastąpiły wywody prokuratora dra Marowskiego i obrońcy dra Gertlera.

O g. 1 w południe trybunał po naradzie wydał wyrok skazujący Franciszka Joseferta na sześć miesięcy ciężkiego więzienia za zbrodnię usiłowanego nakłonienia do szpiegostwa.

Od zbrodni szpiegostwa został Josefert uwolniony.

Kronika lwowska.

Lwów, 30 marca.

Rada m. Lwowa obradować będzie jutro między innemi nad sprawą udziału gminy w założeniu Banku przemysłowego.

Nowa sala koncertowa we Lwowie. W wybudowanym przed trzema laty gmachu Tow. muzycznego przy ulicy Chorążczyzny, wykończono dopiero obecnie salę koncertową. — Mieści się ona w dziedzińcu gmachu i jest wysokości 9 m. 15 cm., dochodzi więc do wysokości drugiego piętra. Od drzwi wchodowych liczy sala 19 m. długości, szerokość zaś wynosi 15 m. 30 cm. Sala jest czworoboczna, zaokrąglona w rogach z tyłu. Estrada publiczna na około 150 wykonawców (chóry i orkiestra), wznosi się nad poziom sali na 1½—2 metr. Nad estradą pozostawiono — na razie tylko miejsce dla ustawienia organów w przyszłości, gdy znajdą się na ten cel fundusze. — Z tyłu, za salą, na wysokości pierwszego piętra, mieszczą się dwie małe ubikacye dla dyrektora w czasie przerw koncertowych i dla artystów-solistów. Sala prób i dla strojenia instrumentów, znajduje się w parterze. W sali będzie 426 krzeseł w parterze, 156 zaś na balk., który z trzech stron okala estradę koncertową, nad którą z prawej i z lewej strony umieszczono biusty Szopena i Moniuszki, dłuta p. Drechslerówny. Miejsc do stania w sali niema, będą jedynie miejsca do siedzenia. Krzesła w sali ustawione są w poziomie, nie amfiteatralnie, natomiast na balkonie krzesła rozmieszczono amfiteatralnie. — Sala utrzymana w tonie białym, na stropie i na ścianach strojna w piękne ozdoby o motywach ludowych polskich, czyni bardzo miłe, estetyczne wrażenie.

Przeciw kabaretom wydali odezwę studenci uniwersytetu, politechniki, akademii leśnej i handlowej we Lwowie. Odezwę podpisało kilkuset studentów.

Repertuar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Traviata".
W piątek: „Ciotunia" i „Z dobrego serca" (przedstawienie jubileuszowe Anny Gostyńskiej.)
W sobotę po południu: „Romeo i Julia": — wieczór: „Manewry jesienne".
W niedzielę po południu: „Mąż z grzeczności"; wieczór: „Krysia leśniczanka".

Słowieńcy o sytuacyi.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 30 marca).

Marybork. (Marburg). Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie słowieńskiego związku ludowego dla Styryi. Pos. Sustersicz wygłosił mowę o sytuacyi politycznej; oświadczył on między innemi, że sytuacya w Wiedniu jest bardzo krytyczna. Na sesyi przedświątecznej pokazało się, że rząd nie rozporządza większością w Izbie. Należy czekać, jak obecnie będzie się rząd zachowywać.

Jest kwestyą — zdaniem Sustersicza — wykluczoną, aby obecnie znalazł się ktokolwiek wśród Czechów, ktoby objął stanowisko ministra-rodaka. Unia słowiańska zadecydowała bowiem, że przyjęcie tego stanowiska w obecnym gabinecie byłaby szkodą dla sprawy słowiańskiej. Unia słowiańska w żadnym razie nie zgodzi się na łataninę gabinetu, jaką hr. Bienerth zamierza przeprowadzić.

Następny mowca członek Wydziału krajowego Rodicz, usprawiedliwiał obstrukcyę słowieńską w Sejmie styryjskim. Wskazał on, że większość niemiecka stawia tylko żądania, a nie chce objąć żadnych ciężarów. Słowieńcy chcą pokoju, jednak takiego, któryby gwarantował rozwój narodowy w każdym kierunku.

Zgromadzenie wyraziło obu mowcom podziękowanie i zaufanie.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 30 marca).

Sprawa przemysłu naftowego.

Wiedeń. Rozporządzenie ministeryalne w sprawie obowiązku koncesyi dla rafineryj nafty zawiera następujący ustęp końcowy: Rozporządzenie to ministerstwa handlu przedstawia pierwszy krok obszernej akcyi. Wobec nader niekorzystnego położenia przemysłu naftowego zdecydował się rząd zastanowić się obecnie nad kwestyą zmonopolizowania tej gałęzi przemysłu.

Szpiegostwo.

Wiedeń. Do sądu tutejszego odstawiono Stefana Sierzputowskiego, rodem z Warszawy, liczącego lat 27, aresztowanego za włóczęgostwo.

Sierzputowski twierdził, że jechał do Włoch; w drodze stracił pieniądze i chciał wrócić do Warszawy. Okazało się jednak, że wiedeński sąd karny poszukuje już dawno Sierzputowskiego za szpiegostwo.

Skazanie bandyty.

Wiedeń. Tutejszy sąd skazał na rok ciężkiego więzienia i wydalenie z granic Austryi niejakiego Józefa Truszewskiego z Warszawy, za napad wykonany w celach rabunku w Wiedniu w roku ubiegłym.

Sprawy węgierskie.

Budapeszt. „Magyar-Orszag" zarzuca rządowi korupcyę przy rozdawaniu odznaczeń i urzędów; dziennik przytacza jako przykład pewnego wiceżupana, który dał 100.000 koron za utrzymanie go na stanowisku. Rząd wytoczył dziennikowi proces.

Serbia przeciw Austryi.

Berlin. „Berl. Tgbltt" donosi z Petersburga: Serbski prezydent ministrów w czasie swego pobytu w Petersburgu zaproponował Rosyi rozszerzenie portu Reni koło Gałaczu, aby w ten sposób uwolnić eksport serbski od zależności austryackiej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 30 marca.

Rewizye senatorskie.

Berlin. „Berl. Tgbltt" donosi z Petersburga: Rewizya w intendenturze petersburskiej dotyczy głównie okresu wojny japońskiej; w tym bowiem czasie popełniono milionowe oszustwa.

Napad Polaków.

Berlin. Z Essen donoszą o napadzie czterech polskich górników na Niemców, przyczem jednego Niemca zabito, a dwóch ciężko poraniono. Sprawców napadu aresztowano. (Wiadomości podobne o nadużyciach i zbrodniach, popełnianych przez polskich robotników, rozpuszczane w ostatnim czasie, należy przyjmować z zastrzeżeniem. (Przyp. Red.).

Zbrodnia seksualna.

Budziszyn. (Bautzen na Łużycach w Saksonii). W koszarach 103 pp. w pokoju oficerskim znaleziono w ubiegły poniedziałek 13-letniego chłopca Kaisera z przeciętem gardłem. Stwierdzono, że na młodym chłopcu dopuszczono się zbrodni przeciw obyczajności. — Tuż po odkryciu tego morderstwa zastrzelił się w pobliżu miasta służący oficerski Rösner. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, służący ów dokonał morderstwa w pokoju oficera.

Hrabina oszustką.

Monachium. Wczoraj aresztowano tu na rekwizycyę prokuratoryi szwajcarskiej austryacką hrabinę Zofię Schoenborn-Kuckheim. Popełniła ona wiele oszustw: między innemi podając fałszywe informacye, uzyskała pożyczkę jednego miliona franków.

Z angielskiej Izby gmin.

Londyn. Balfour (unionista) wyśmiewał plan rządu i oświadczył, że jest naturalnem, iż Izba wyższa zrobiła użytek ze swej władzy, skoro u steru jest rząd, który w swych głównych elementach uchodzi za rewolucyjny. Cały program rządu jest dziwolągiem.

Redmond oświadcza, że stronnictwo jego poprze rezolucyę. Wita z zadowoleniem, że w rezolucyach niema żadnej wskazówki w sprawie reformy Izby wyższej. Asquith powinien obstawać za przyjęciem rezolucyj. Zapewnioną jest większość 120 głosów. Jeżeli Izba wyższa odrzuci rezolucye, to Asquith powinien zwrócić się do korony z prośbą o zrobienie użytku z jej prerogatyw. Jeżeliby otrzymał odmowną odpowiedź, niechaj bezpośrednio zaapeluje do kraju. Jeżeli Asquith będzie tak postępował, to znajdzie poparcie całego kraju.

Barnes (p. robotnicza) oświadcza, że poprze rezolucye, ale absolutnie nie uważa ich za wystarczający środek przeciw brakom, przeciw którym rezolucye te są właśnie skierowane.

Roosevelt przeciw administracyi angielskiej w Egipcie.

Londyn. Roosevelt wygłosił w Kairze wykład „O wychowaniu studentów na obywateli państwa". Już przedtem było słychać, że Roosevelt zamierza w wykładzie tym poruszyć kwestye polityczne. Rzeczywiście też w czasie pobytu w Chartumie, Roosevelt poruszył kwestyę angielskiej administracyi w Egipcie. Na wykładzie wczorajszym w Kairze Roosevelt oświadczył, że naród nie może dojrzeć, jeżeli konstytucya istnieje tylko na papierze. Obecni na zgromadzeniu nacyonaliści egipscy dali wyraz swemu oburzeniu przez głośne szemranie. Obecny na wykładzie zastępca angielski opuścił demonstracyjnie salę.

Odbudowanie floty rosyjskiej.

Petersburg. W kołach Dumy opowiadają, że rząd w najbliższych dniach zażąda kredytu 70 milionów rubli na budowę floty.

Starcia na granicy bułgarskiej.

Sofia. Koło Adryanopola Turcy przekroczyli granicę bułgarską i zaatakowali bułgarski patrol. Wywiązała się zacięta walka. Turków zdołano wyprzeć z terytoryum bułgarskiego; pozostawili oni na placu walki 6 zabitych i 1 ciężko rannego.

Król Piotr w Rosyi.

Kijów. Król Piotr serbski przybył tu wczoraj o g. 5 po poł., powitany na dworcu przez naczelnika miasta, który mu wręczył chleb i sól. Prezydent słowiańskiego tow. dobroczynności prof. Florinskij wygłosił do króla przemowę powitalną w języku serbskim. Król zwiedził następnie cerkiew, powitany przez biskupa, poczem udał się do jego pałacu, gdzie na cześć króla odbył się obiad. Wieczorem był król w operze i teatrze miejskim.

Sytuacya w Grecyi.

Ateny. Dziennik „Esperini" donosi, że król podpisał orędzie o zwołaniu zgromadzenia narodowego, gdy dowiedział się o manifeście w sprawie rozwiązania ligi wojskowej.

Rozwiązanie Ligi wojskowej.

Berlin. „Local Anzeiger" donosi z Aten: Liga wojskowa, wobec dotrzymania przez króla obietnicy, że rząd obecny pozostanie w urzędowaniu, podpisała dekret, na mocy którego rozwiązuje się. O fakcie tym zawiadomił króla prezydent ministrów Dragumis. Dziś ukaże się odezwa Ligi wojskowej do ludności.

Wybuch Etny.

Catania. Dyrektor obserwatoryum na Etnie telegrafuje z Nicolosi: Ilość i szybkość lawy wzrosła. Położenie prądu lawy mało się zmieniło. Także sekcya katańska tow. turystycznego potwierdza, że erupcya znowu się wzmogła. Słychać silny huk.

Przygoda awiatyka.

San Sebastian. Awiatyk Leblanc wpadł wczoraj z aparatem do morza w odległości około 200 metrów od brzegu, zdołano go jednak wyratować.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 30 marca.

Arcyks. Fryderyk w Krakowie. Dziś przybył do Krakowa generalny inspektor piechoty, arcyks. Fryderyk, celem dokonania inspekcyi załogi krakowskiej.

Z okazyi przyjazdu arcyksięcia odbyło się dziś o kwadrans na 2 po południu przy dźwiękach muzyki uroczysta zmiana warty głównej w Rynku głównym.

Mianowania. Ze Lwowa telefonują: „Gazeta Lwowska" ogłasza: Namiestnik nadał oficyałowi policyi w Krakowie Józefowi Gawronowi IX klasę rangi ad personam.

Namiestnik przeniósł radców budownictwa: Piotra Pindelskiego ze Stanisławowa do Sanoka, Władysława Kostkiewicza ze Stanisławowa do Lwowa. Starszych inżynierów: Kazimierza Rogozińskiego ze Sanoka do Lwowa, Bronisława Leśniaka z Jasła do Stryja, Władysława Hassmanna ze Stryja do Jasła, Rudolfa Schrimpfa z Nowego Sącza do Lwowa.

Namiestnik przeniósł inżynierów: Kazimierza Sidorowicza ze Zaleszczyk do Bochni, Zygmunta Woroszyńskiego z Bochni do Zaleszczyk, Karola Haczewskiego z Sanoka do Stanisławowa, Władysława Biga z Przemyśla do Nowego Sącza, Edwarda Bronarskiego ze Lwowa do Nowego Sącza, Michała Bugielskiego z Dynowa do Żywca, Stefana Hryniuka z Tarnobrzega do Lwowa i Kazimierza Fedorskiego ze Szczucina do Krakowa.

Dalej przeniósł namiestnik adjunktów budownictwa: Józefa Danka z Żywca do Dynowa, Władysława Burgielskiego ze Lwowa do Stryja i Lipę Lufta ze Stryja do Sanoka.

Aresztowanie oszusta. Z Salzburga donoszą: Aresztowano tu Possingera, syna byłego prezydenta kraju w Lincu, na rekwizycyę policyi monachijskiej. Possinger popełnił oszustwa na kwotę 150.000 marek.

Śniegi. Z Norymbergi telegrafują: W całej Bawaryi pada silny śnieg.

Z Budapesztu telegrafują: Z całego kraju donoszą o obfitych opadach śnieżnych, które wyrządziły znaczne szkody w sadach owocowych.

Przekupny senator. Nowojorski senator Alds został 40 głosami przeciw 9 uznany winnym zarzucanego mu przekupstwa. Przeciw jego donosicielowi, również senatorowi, wdrożono także dochodzenie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Helena Immerglück
Jan Berger
zaręczeni.
Kraków. Bodzów.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 marca. (Giełda południowa.) Marki 117·66. Renta majowa 94·75. Renta koronowa węgierska 91·75. Akcye austr. zakł. kred. 682·50. Akcye węg. zakł. kred. 826·50. Akcye Angiobanku 319·—. Akcye Unionbanku 600·50. Akcye Bankvereinu 553·75. Akcye Länderbanku 503·50. Akcye kolei państwowych 748·25, Lombardy 123·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 383·75. Alpiny 741·—. Rima-Muranyi 667·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego ——·— Losy tureckie 242·—. Ruble 254·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 30 marca. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 214·50. Tow dyskontowe 191·40.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 30 marca. Renta 4-procentowa rosyjska 90 rubli 45 kop.; 4½-procentowe listy ziemskie 93 rb. 35 kop.; 5-procentowe listy m. Warszawy 95 rb. 90 kop.; 4½-procentowe listy zastawne m. Warszawy 91 rb. 40 kop.; listy zastawne m. Łodzi 88 rb. — kop.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 30 marca. Pszenica na kwiecień od 13·41 do 13·42; pszenica na maj od 13·35 do 13·36; pszenica na październik od 11·21 do 11·22; żyto na kwiecień od 8·48 do 8·49; żyto na październik od 8·44 do 8·45; owies na kwiecień 7·12 do 7·13; owies na październik od —·— do —·—; kukurydza na maj 6·10 do 6·11; kukurydza na lipiec od 6·38 do 6·40; rzepak na sierpień 13·80 do 13·90.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spok.; zimno.

SAGRADA BARBER

: żołądek wzmacniające : przeczyszczające pastylki

klinicznie wypróbowane, działają niezawodnie, łagodnie i ustalająco, Prawdziwe tylko z nazwiskiem Barber. Pudełko za 70 hal. i K 2.40. Heil. Geist-Apotheke", Wiedeń, I., Operngasse 16. Odznaczone c. k. nagrodą państwową : : : : : : : : : : : 1132 7 52

Uważać na nazw. Barber! Achtung auf den Namen Barber! (BARBER)

Pensyonat „Królewianka"

ulica Dunajewskiego 6.

Pokoje elegancko umeblowane. Obiady w domu i na miasto. 2397 1 4

W Zakładzie fotogr.

Kuczyńskiego i Gürtlera

jest do odebrania pozostawiona broszka złota z brylantami. 2390

Panna

do ekspedycyi, obznajomiona z przyborami do szycia i haftu, otrzyma posadę zaraz. Zgłoszenia osobiste od godz. 11 do 1, Sukiennice Nr 20. 2400 1 3

Dwu pokoi

lub pokoju i kuchni w śródmieściu poszukuje od 1 maja na czas dłuższy małżeństwo bezdzietne. Zgłoszenia: Z. Czaczka, Jagiellońska 5. 2395 1 4

Spólnika

poszukuje się (z powodu słabości właściciela) do konc. Zakł. art. treści relig., dobrze prosperującego. Kapitał potrzebny 2000—4000 koron. Zgłoszenia ustne przyjmuje Józef Knapik, Kraków, plac Matejki 6, I p., do dnia 15 kwietnia. 2402

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 119 70 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Dla „Sterczyka"

list na poczcie. 2393

Hipoteka pierwsza

1200 K, zabezpieczona pupilarnie, płatna za 1¹/₂ roku, za 1000 K do sprzedania. Wiadomość: Lubicz 34, Kamiński, Kraków. 2391

Pracownia pończoch i skarpetek

Rynek gł. 17, II piętro. 2398 1 4

Przyjmuje się również do podrabiania.

Masło stołowe codziennie świeże, 5 kg. paczka 11·80 koron. — Wyborny miód deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas niedoborów z własnej pasieki, 5 kg. 6·20 koron. Miód stołowy do picia 4-o litrowy gąsiorek 5·30 koron. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** 2387 1 25

Zarząd dóbr Jureczkowa

ma na sprzedaż: dynamomaszynę fabryki Alois Zettler, Monachium, typu A. M. 7.5 o działaniu 6200 Watt, 220/320 volt, 28/19 amp., 1250 obrotów na minutę, przy zużyciu siły 10 PS., z normalną transmisyą z potrzebnemi dodatkami. Elektromotor typu A. M. 10, o działaniu 8 PS., 1050 obrotów na minutę, 220 volt, z potrzebnemi dodatkami. Również ma na sprzedaż duże futro z czarnych niedźwiedzi w dobrym stanie. Bliższych wyjaśnień udziela R. Janota, lustrator powiat. w Dobromilu. 2386 1 2

Prawdziwe

Berneńskie materye

na porę wiosenną i letnią 1910.

ODCINEK 3·10 metra długi, dający całe męskie ubranie (tużurek, spodnie, kamizelkę) kosztuje tylko	odcinek 7 K odcinek 10 K odcinek 12 K odcinek 15 K odcinek 17 K odcinek 18 K odcinek 20 K

Odcinek na czarne ubranie salonowe 20 K, tudzież materye na zarzutki, lodeny dla turystów, czesanki jedwabne itd. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności 1399 13 40

Fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Mor.)

Próbki za darmo opłacone.

Przez bezpośrednie zamówienie materyj u firmy Siegel-Imhof na miejscu fabryki doznają prywatni odbiorcy wielkich korzyści. Wskutek znacznego zbytu zawsze bardzo wielki wybór zupełnie świeżych materyj. Stałe, bardzo niskie ceny. Wykonanie nawet najmniejszych zleceń bardzo staranne ściśle podług próbek.

Pokój frontowy

z meblami lub bez, od 1 kwietnia do wynajęcia. Stradom 2, II p. 2394 1 2

Zakład fryzyerski

w Krakowie, bardzo dobrze się rentujący, jest do sprzedania. Zgłoszenia: **Tusz 118** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 2388 1 3

Brek

na sześć lub ośm osób, w dobrym stanie, na jednego lub na parę koni, tanio do sprzedania. Wiadomość w handlu przy ul. Szewskiej 25, u Anisa. 2381 1 3

Przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowana

Szkoła kroju damskiego

modernistycznego (najnowszego)

przeniesiona z Pędzichowa

do Rynku Kleparskiego l. 5.

(róg Basztowej, koło Izby handlowej) otwiera 1 kwietnia nowe kursa, obejmujące naukę wszelkich krojów zasadniczych, zastosowanie tychże do najnowszych żurnali i materyi, przesuwanie szwów, i robienie modeli. System kroju uznany dziś bezwarunkowo za najdoskonalszy i rzeczywiście bez poprawek. 2376 2 4

Kasyer (Poznańczyk) rutynowany, obeznany z książkowością, z dobremi świadectwami i poleceniami, przyjmie posadę w majątku ziemskim lub w innem przedsiębiorstwie zaraz lub później. Zgłoszenia pod adresem: P. Tomaszewski, wydawca, Kraków, ul. Wrzesińska l. 3. 2291 2 2

Lokomobila parowa

o sile 8 do 10 koni, marki angielskiej, w dobrym stanie, tanio do sprzedania lub do wypożyczenia. Wiadomośc u p. M. Gertlera, Zwierzyniecka 17, w odlewarni wyrobów metalowych od 12 do 2 godziny. 2191 3 3

Kawiarz

uzdolniony w swym zawodzie, biegły we wydawaniu, za dobrem wynagrodzeniem przyjęty zostanie od 15 kwietnia ewent. wcześniej do interesu letniego. Zgłosz. z odpisami świadectw przyjmuje Mleczarnia Łuczanowicka, Kraków, Podwale 6. 2113 7 7

„Krakowianka i Warszawianka"

najlepsze czekolady, wyrobu

ADAMA PIASECKIEGO

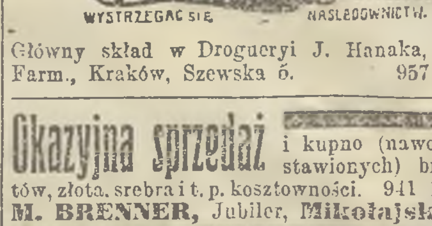
w Krakowie 166 66 0

ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

Mieszkania

z 2 i 3 pokoi z kuchnią, łazienką etc. (oświetlenie gazowe) do wynajęcia od 1 kwietnia b. r. przy ul. Kołłątaja l. 9, dawniej Poniatowskiego (Blich) wiadomość tamże. 1530 15 20

Pokój i kuchnię lub domek mały z ogrodem, wynajmę na prowincyi. Zgłoszenia: **K. Ł.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. —1554 10 10



Główny skład w Droguryi J. Hanaka, Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 957 9 10

Okazyjna sprzedaż i kupno (nawet zastawionych) brylantów, złota, srebra i t. p. kosztowności. 941 17 45 **M. BRENNER,** Jubiler, **Mikołajska 8.**

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
„ „ „ „ położniczych.
„ „ „ tutek papierosowych.
„ sznurkową dla fryzyerów.
„ bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek prof. Dra Wł. Bylickiego ze Lwowa wyrabia 99 35 0

Fabryka opatrunków chirurgicznych „VIS"

(Mra M. L. Dobrowolskiego)

w Podgórzu - Krakowie i we Lwowie Czarnieckiego 6.

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

Proszę się przekonać

o zasobności mej firmy, i w tym celu w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, zażądać kartą korespondencyjną mego katalogu głównego z 3000 odbitek za darmo, opłaconego. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 338 (Czechy). 392 13 13

Skład fortepianów i pianin

ZYGMUNTA RABY

KRAKÓW, ULICA ŚW. JANA L. 13

Sprzedaje i wypożycza najtaniej (także na raty).

Wyłączne zastępstwo c. k. fabryk Braci Stingl w Wiedniu. 2208 3 10



Za darmo

nie dostanie, ale po następujących bajecznie niskich cenach:

FIRANKI koronkowe do okien, białe lub kremowe, w trwałym gatunku i w pięknych najmodniejszych wzorach, 3 metry długie, 95 cm. szerokie za parę K 3·05.

POTIERY w kolorze bordeau lub zielonym, gładkie lub w pasy, bardzo gustowne i w dobrym gatunku, 3 metry długie, za parę K 2·60, 3·10, 3·70, 5·—.

1897 7 0 Wysyłka za zaliczką.

Pierwszy Galic. specyalny eksportowy Dom dywanów

Marek Boritz w Przemyślu.

Uprzejma prośba o łaskawe podanie

dokładnego obecnego adresu p. **Zygfryda Streimera,** suplenta gimnazyalnego, który w r. 1907 mieszkał w Krakowie, ul. Dietlowska 58, potem plac Bawół 3, za zwrotem kosztów do wysokości **3 K.** Listy pod **„0. R. 82877"** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń **M. Dukes Nachf., Wiedeń,** I., Wollzeile 9. 2383

Jan Ihnatowicz

POLECA:

niezawodne, wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam.

2254 1 0

	hal.
AMANDINA usuwa plamy z cukru, białka, lodów itp. flakon	50
APSEINA wyciąga plamy tłuste	50
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik	50
BENZOLINA wywabia plamy tłuste, maziowe i pokostowe, flakonik mały 40 h., cały	60
BRAZYLINA. Prane w Brazylinie materye czarne wypłowiałe i poplamione, odzyskują pierwotny kolor, sztywność i połysk, pakiet	16
ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flak.	50
JAWELINA wywabia z bielizny plamy z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flak.	40
KWASEK w laseczkach, używany do czyszczenia palców z atramentu, laseczka	10

	hal.
KORZEŃ mydlany do prania materyj jedwabnych i wełnianych, pakiecik po 4 h. i	8
MYDŁO żółciowe do wywabiania plam zastarzał., kawałek	50
ODALINA usuwa plamy z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, rosołu itp., flakon	70
OKSALINA wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe, z papieru i bielizny, flaszka	50
QUILAJA. Materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, pakiet	12
WYSKOK terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon	50
ZIEMIANEK oczyszcza materye białe wełniane z brudu i kurzu	40

Nabyć można: **we Lwowie** w sklepach własnych **przy ul. Sykstuskiej l. 25 i ul. Hetmańskiej l. 6; w Krakowie, Sukiennice l. 20; w Przemyślu, ul. Mickiewicza l. 6.**

Przedostatni tydzień! - Nieodwołalnie dnia 5 kwietnia 1910 ciągnienie.

Loteryi na dochód ogrzewalni

1500 wygranych rzeczywistej wartości 55.000 K.

Wypłata pierwszych trzech głównych wygranych 30.000, 5.000, 1000 K nastąpi na żądanie wygrywającego gotówką po potrąceniu 10% i ustawowego podatku od wygranych. 876 6 8

Losy po 1 koronie do nabycia we wszystkich kolekturach loteryjnych, kantorach wymiany i biurze loteryjnem w Wiedniu, I., Spiegelgasse 15.

Wiele oszczędzi pieniędzy

ten, który w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i podarków okolicznościowych wszelkiego rodzaju, zażąda mego głównego katalogu z 3000 odbitek, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. C. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad,** Brüx Nr 333 (Czechy). 387 13 13

Oddział zastawniczy

Filii Banku Hipotecznego

w Krakowie, ul. Bracka 1.

udziela pożyczek począwszy od koron 10·— na drogie kamienie, złoto, srebro i papiery wartościowe. 2307 2 10

Notaryusz w Andrychowie

poszukuje **kandydata notaryalnego.** 2337 3 3

Miód pszczelny, patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnych pasiek, w 5 kg. blaszankach wysyła wszędzie opłatnie za 7 K. **Zimmermann Emil,** Korompa, Węgry. 2199 8 10

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie i t. p. rzeczy. **M. Schwarz,** ulica Estery 11, Kraków. 2124 3 5

Küfferlego

wyśmienite słodowe karmelki nadziewane przeciw kaszlowi

do nabycia w handlach:

L. Aksmanna, B. Anisa, L. Dintenfassa, M. Dutkiewicza, A. Frassa, M. Jablonera, S. Nikla, P. Korna, J. Kuczmierczyka, A Reifera droguerya, L. Sykutowskiego, R. Schwimmera, Zawilińskiego i Króla, Z. Nasalika. 41 13 0

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 1735 8 70

M. GELBHAUS,

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Agronom racyonalny poste restante Gorlice, poszukuje umieszczenia przy postępowych gospodarstwach zaraz. 2250 2 2

Przysięgły tłumacz

języka rosyjskiego. **Feliks Szukiewicz,** mieszka **Floryańska 41.** Uczy także gruntownie tego języka, w domu od 10 do 1. 1375 13 0

Józef Kuczmierczyk

Kraków, ul. św. Anny 4. — poleca

Wina francuskie białe słodkawe i czerwone smaczne ¹/₁ butelka 3 kor.

Wino czerwone Dalmatyńskie słodkawe wyborowe ¹/₁ butelka 1·20 kor.

Malagę kuracyjną i Maderę ¹/₁ butelka 3 kor.

Szampan prawdziwy francuski **„Aubertin"** ¹/₁ butelka 7 kor.

Szynki praskie. 2185 10 10

Wszelkie wina deserowe i stołowe na miarę i butelki.

Koniaki, rumy, herbaty i t. d.

POWOZY

wózki resorowe i zwykłe, są do sprzedania w pracowni powozów

St. Sadowińskiego w Podgórzu

ul. Kalwaryjska 74–76.

Przyjmuje zamówienia na nowe pojazdy wszelkiego rodzaju, również podejmuje się reperacyj w zakres ten wchodzących. 1626 14 15

Poszukiwana panna

katoliczka, jako samodzielna korespondentka polsko-niemiecka, obeznana z prowadzeniem ksiąg handlowych, na stałą posadę do składu maszyn rolniczych i rękodzielniczych. Zgłoszenia z podaniem referencyj i wysokości żądanej płacy oraz z fotografią do firmy: **Jan Boduch i Ska, Nowy Sącz,** Lwowska l. 1, do 1 kwietnia 1910 r. 2246 8 10

Dla cegielń, gorzelń i przedsiębiorstw przemysłowych

węgiel krajowy :: :: :: i górnośląski

po cenach najtańszych poleca

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego w Krakowie. 2308 2 6

Portrety

węglem, kredką, z fotografii, rysuje ręcznie, programy akwarelą, wykonuje na zamówienia **„Zofia",** Pędzichów 12, Kraków. Cena przystępna. 1924 7 10

Piękna willa w Tenczynku

z ogrodem, polem, skałą wapienną i przynależnościami, blisko stacyi kolejowej Krzeszowice, przy lasku, za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość: Franciszek Wójcik, Tenczynek. 2362 2 4

Powozy, wózki, karety etc.

w wielkim wyborze nowe i używane do sprzedania w pracowni powozów **Ignacego Grządziela w Podgórzu, ulica Wielicka 7, telefon 475.**

Przyjmuje się wszelkie reperacye wchodzące w zakres robót kowalskich, stelmachskich, siodlarskich, lakierniczych, wykonując takowe z gwarancyą po niskich cenach. 2086 5 10

Tylko wprost

z miejsca fabrycznego można nabywać najtaniej

materye na ubrania męskie i damskie

kazać sobie więc przysłać za darmo próbek naszych



wspaniałych nowości wiosennych i letnich. 1683 9 0

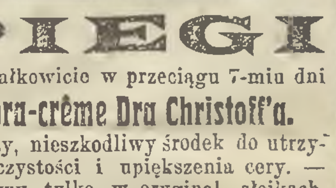
Ręczymy za towar bez skazy, trwały. Odcina się każdą ilość. **Resztki sprzedaje się za bezcen.** Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna **„SUDETIA" Karniów (Jägerndorf) Nr 90** Śląsk austr.



Kto Odolu konsekwentnie używa, ten według dzisiejszego stanu nauki najlepiej pielęgnuje zęby i usta. 1606 1 2

Majątek ziemski

do sprzedania lub do zamiany za dom w Krakowie. Wiadomość u p. Dra Miłkowskiego w Krakowie, Plac Maryacki 9. 2296 3 3



PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7-miu dni

Ambra-crême Dra Christoff'a.

Najlepszy, nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. — Cena K 1·60, odpowiednie mydło 70 h. Składy we wszystkich aptekach i drogueryach. 2249 3 20

Główne składy w Krakowie: Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp. apt.; M. Reder, apt..

Do wynajęcia od 1 lipca

przy ul. Szlak 8, mieszkanie na I p., z 9 pokoi, łazienki, kuchni, z ogrodem. Na żądanie stajnia i wozownia. — Oglądać można od godz. 3 do 4. Bliższa wiadomość na ul. Michałowskiego 14a, I p., mieszkanie Nr. 9. 2107 3 3

Dzieje Orestesa

trylogia Ajschylosa

w tłumaczeniu **Jana Kasprowicza,** która ukazała się 11 b. m. na scenie Teatru Krakowskiego, wyszła

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie.

jest do nabycia w Tow., przy ul. Zimorowicza 15, i we wszystkich księgarniach.

Cena koron 3·60. 2230 5 5

Zamawiający wprost w Tow. nie ponoszą kosztów przesyłki. Tow. poleca nowy ilustrowany katalog gratis i franco.

Frank. 400.000

do wygrania już dnia

31 marca 1910 r.

przez kupno

Tureckiego 400 fr. losu,

zawsze odsprzedać się dającego i bezwarunkowo losowaniu podlegającego.

6 ciągnień rocznie 6

dających tytułem ogólnej wygranej **2,544.600** franków w złocie, płatnej bez żadnego potrącenia!

Najmniejsza wygrana daje już netto 240 franków.

Cena gotówką **K 247·25** lub tylko na

39 rat miesięcz. po K **7·50.**

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo. 2266 5 5

Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń,

I., Schottenring tylko 26

Róg Gonzagagasse

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.